

BEZPŁATNA

GAZETA RZGOWSKA

NR 10 (70) | Wrzesień 2015

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

Czytaj w tym numerze:

- Wywiad z mec. P. Pszczółkowskim str. 5
- Wałęsa i Forum str. 6
- Miasta lepiej gospodarują str. 10
- Pomyłka posłów str. 11
- Kłopoty z czarnym złotem str. 13

Z własnych pieniędzy

Gdyby były pieniądze, miasto mogłoby już przystąpić do budowy nowego Domu Kultury. Jest już bowiem dokumentacja techniczna, a także pozwolenie na budowę. Przygotowana dokumentacja utraci ważność dopiero w końcu 2017 roku, zatem do tego czasu powinna ruszyć budowa. Środki unijne, na które początkowo liczyli gospodarze Rzgowa, nie będą przeznaczane na takie cele. Zatem jeśli z dofinansowania wyjdą nici, miasto będzie musiało zdecydować się na rozwiązanie problemu: zrezygnować z inwestycji lub realizować ją własnymi siłami, oczywiście przez wiele lat. Wiele wskazuje na to, że trzeba będzie realizować inwestycję ze środków budżetowych.

Kierownik Referatu Inwestycji Urzędu Miejskiego Zbigniew Snelewski liczy na to, że w ciągu bieżącego roku sytuacja wyklaruje się na tyle, że będzie wiadomo, jakie będą ostateczne losy tej potrzebnej miastu inwestycji.

(P)



Do połowy przyszłego roku, czyli znacznie wcześniej niż ostatnio zapowiadano, ma być oddany do użytku najbardziej pożądanym 40-kilometrowy odcinek autostrady A-1 od Strykowa do węzła „Tuszyn”. Oznacza to, że już niedługo zarówno na tej arterii jak i okolicznych drogach pojawi się bardzo dużo pojazdów. Najbardziej obawiamy się nie pojazdów korzystających z A-1 i S-8, ale tych, które pojawią się na okolicznych drogach wojewódzkich i powiatowych.

str. 3

WRÓŻBY NA SESJI

Siedmiogodzinna sesja Rady Miejskiej, poprzedzona równie długą debatą komisji, to znakomity materiał do przemyśleń nie tylko na temat kondycji naszego samorządu, ale i ludzkiej natury. A ponadto uważne wsłuchiwanie się w wypowiedzi pozwala niczym wróżce rozeznąć się w niełatwej przyszłości ludzi i gminy. Nie trzeba zatem sięgać do zawodnych kart i wróżb, by przewidzieć, co będzie się działo w gminie w najbliższych miesiącach.

str. 3



VIII Europejskie Forum Gospodarcze

Wydarzeniem pierwszego dnia tegorocznego Europejskiego Forum Gospodarczego był ciekawy wykład międzynarodowego coacha i trenera rozwoju osobistego, Mateusza Grzesiaka - pod tytułem „Lider przyszłości”, w którym opisał szczegółowo cechy nowoczesnego menadżera, a najważniejsze z nich to motywowanie zarządzanej grupy i świadoma wielopłaszczyznowa komunikacja z zespołem. Ekspert omówił m.in. piramidę motywacji, zasady precyzyjnej komunikacji, m.in. w warunkach stresu oraz przebiegu i skutków komunikacji świadomej i nieświadomej. Sala przyjęła ten wykład bardzo ciepło.

Innym, wyjątkowym wydarzeniem Forum była sesja inauguracyjna pod tytułem „Trudne odpowiedzi na proste pytania czyli scenariusze dla Europy”, w której jako goście wystąpili: b. prezydent RP Lech Wałęsa, prezydent Konfederacji „Lewiatan” Henryka Bochniarz i marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień. Dyskusją kie-

rował dyrektor polskiego biura Atlantic Council Michał Kobosko. W czasie sesji omówiono m.in. główne problemy i wyzwania stojące przed Unią Europejską, problem uchodźców, wpływ unijnych regulacji na polskiego przedsiębiorcę, przyszłość Unii i jej wspólnej waluty, a na deser złożono życzenia urodzinowe Lechowi Wałęsie i obdarowano



go prezentem w postaci symbolicznego długopisu na nowe czasy i wyzwania. Specjalne wystąpienie miał być ambasador Izraela w Polsce Szewach Weiss, wybitny izraelski polityk, pro-

fesor nauk politycznych i przewodniczący Knesetu w latach 1992–1996.

Pozostałe panele pierwszego dnia Forum, dot. m.in. współpracy nauki z biznesem, edu-

kacji zawodowej, energetyki odnawialnej, roli organizacji przedsiębiorców, nowej perspektywy finansowej UE oraz marki terytorialnej, również cieszyły się dużym zainteresowaniem, a zwieńczeniem dnia była uroczysta gala połączona z wręczeniem Nagród Gospodarczych Województwa Łódzkiego.

VIII edycja Europejskiego Forum Gospodarczego w Łodzi w ciągu 2 dni zgromadziła ponad 3 tysiące uczestników na 23 panelach, w których wzięło udział ponad 100 dyskutantów. Przesłanie Forum jest oczywiste: mamy - jako region - silne atuty, które coraz lepiej wykorzystujemy, a pole współpracy władz samorządowych i biznesu systematycznie się powiększa. Ta tendencja dała się wyraźnie zauważyć także w rozmowach kulturalowych.

JR

KAMPANIA NA DECYDUJĄCYM ETAPIE

Kampania wyborcza wkracza w decydujący etap. Na szczeblu gminnym jest niemal niezauważalna, choć tu i ówdzie pojawiają się już ulotki i plakaty poszczególnych kandydatów do Sejmu i Senatu, uaktywniają się też poszczególne partie promujące swoich kandydatów.

Dotyychczasowa koalicja sprawująca władzę od lat, dwoi się i troi, by odrobić straty do przodującego

w sondażach PiS. To nadrabianie straconego czasu i inicjatywy przybiera czasami karykaturalne formy, gdy obietnica zaczyna gonić obietnicę, choć realność wielu z nich jest prawdopodobnie pisana patykami na wodzie. Faktem jest jednak, że takiej aktywności partii koalicyjnych mieszkańcy regionu oczekiwali w ciągu całych 8 lat sprawowania władzy.

PO wystawiła wielu kandydatów. Do Senatu lideruje im m.in.

Maciej Grubski, ale nie bez szans jest także Witold Skrzydlewski, Ryszard Bonisławski. W PiS sondażowe wyniki wyraźnie promują Antoniego Macierewicza, który okopał się w Piotrkowie Trybunalskim. Ze Rzgowa do parlamentu z tej partii startuje radna powiatowa Edyta Waprzko. PSL wystawia do parlamentu sporo znanych twarzy takich chociażby jak b. gen. Policji Marka Działoszyńskiego. Konrad Kobus,

burmistrz Rzgowa, zrezygnował z kandydowania, choć wcześniej brał pod uwagę taką koncepcję.

Zjednoczona Lewica usiłuje w tej kampanii odegrać decydującą rolę, ale będzie to raczej trudne. Na szczęście liderzy lewicy obudzili się z letargu po klęsce M. Ogórek, co potwierdziła łódzka konwencja programowa ZL stawiająca m.in. na budowanie opozycji dla pracy do władzy prawicy. Postawienie na

Barbarę Nowacką jest chyba najlepszym w tej sytuacji krokiem. Do parlamentu z naszego regionu startują m.in. Dariusz Joński, który dał się już poznać jak sprawny i doświadczony poseł reprezentujący Ziemię Łódzką, a także Marek Domaradzki.

Kto już niedługo trafi do parlamentu – zależeć będzie od naszego głosu. Przypominamy, wybory już 25 października.

ER

Nie tylko kupcy

Rzgów nie tylko centrami targowymi słynie. Mało kto wie, że od lat rozwija się tu hodowla bardzo cenionego królika rasowego, a miejscowi hodowcy mają na tym polu sporo liczących się osiągnięć. W dowód uznania w dniach 17-18 bm. w Konstancynie Łódzkim (hala sportowa OSiR) organizują III Ogólnopolską Wystawę Królików Rasowych. Jak nas poinformował Piotr Pietraszczyk, hodowca ze Rzgowa, wiceprezes Łódzkiego Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych i Drobnych Inwentarzy, przewiduje się prezentacje ok. 700-800 zwierząt.

P. Pietraszczyk z ul. Grodzkiej specjalizuje się w hodowli barana francuskiego szarego, królika nowozelandzkiego białego i kalifornijskiego szarego, aktualnie ma pod opieką około 150 sztuk. Inny rzgowianin Zbigniew Woźniak hoduje także barana francuskiego szarego, kunę wielką brązową i króliki burgundzkie. Na ostatnich dożynkach powiatowych w Rzgowie można było oglądać ekspozycję prezentowaną przez hodowców królików. Dodajmy jeszcze, że w rzgowskim Związku Zwierząt Futerkowych należy m.in. Rafał Cieplucha.

ER

Wizyta w Bartolomeo

Pomnik przyjaźni między włoską gminą Bartolomeo i Rzgowem odsłonięto podczas niedawnej wizyty polskiej delegacji we Włoszech. Przedstawiciele Rzgowa: zastępca burmistrza Mateusz Kamiński, przewodniczący Rady Miejskiej Jarosław Świerczyński, radny Rafał Kluczyński, prezes Orkiestry Dętej Włodzimierz Kaczmarek, przedsiębiorca, zastępca prezesa Orkiestry Jarosław Mirzejewski i pracownik Urzędu Miejskiego Marek Derski zostali gościnnie przyjęci, uczestnicząc w wielu wydarzeniach włoskiej gminy.

Pobył we Włoszech był rewidytą delegacji z San Bartolomeo Val Cavargna w ubiegłym roku. Podczas ostatniej wizyty (24-28 września br.) zacieśniono wzajem-

ne kontakty, przy okazji rzgowianie odwiedzili miejsca związane z Polską, m.in. drogę wybudowaną przez internowanych podczas II wojny światowej w Szwajcarii żołnierzy naszego kraju, miejsce pobytu Tadeusza Kościuszki oraz rodzinna miejscowość znanego włoskiego architekta Paolo Fon-

tany, projektanta licznych pałaców i świątyń w Rzeczypospolitej w XVIII w. Pobyt zakończono wizytą na Światowej Wystawie EXPO 2015 w Mediolanie.

Polska delegacja na każdym kroku spotykała się z wielką sympatią. - Brak wręcz słów, by opisać serdeczność i gościnność włoskich przyjaciół – mówi W. Kaczmarek.

WK



KRÓTKO

SESJA Rady Miejskiej transmitowana on line – po raz pierwszy będziemy świadkami takiej operacji podczas październikowych obrad radnych. Sesja odbędzie się w końcu miesiąca.

FAST TEXTILE - druga edycja Międzynarodowych Targów Tek-

stylnych w Ptak Fashion City odbędzie się 25-27 listopada br. Kilkuset wystawców zaprezentuje maszyny, tekstylia, dodatki akcesoria, przędze i usługi. Trwają już przygotowania do Międzynarodowych Targów Mody w marcu przyszłego roku.

JUBILEUSZ 100-lecia obchodzi rzgowska oświata oraz Szkoła Podstawowa im. Jana Długosza. Uroczystości

rocznicowe odbędą się 16 października br. (godz. 10.30). Zaproszeni goście będą mieli okazję wysłuchania „na żywo” wywiadu z kronikarzem Janem Długoszem, obejrzą także nową pracownię przyrodniczą zorganizowaną w ramach konkursu WFOŚiGW.

BOISKO ze sztuczną trawą powstanie jeszcze w tym roku przy ul. Żwirowej w Starowej Górze, na-

tomiast typowo trawiaste powstaje w Kalinie (obok szkoły).

GOSPODARZ - w bieżącym roku rozpocznie się rozbudowa wiejskiej świetlicy, zakończenie prac zaplanowano w 2016 roku.

GZWiK w Rzgowie – jeszcze w tym roku gotowy będzie tzw. stan surowy budynku magazynowo-garażowego, na co samorząd przeznaczył

150 tys. zł. Kilka lat temu powstały fundamenty tego obiektu.

GRZYBY - nie było ich długo na skutek letniej suszy, ale w połowie września pojawiły się spore ilości prawdziwków. Zapewne nie będzie wielkiego wysypu borowików, maślaków czy koźlaków, ale na wigilijny stół z pewnością wystarczy...

Od wydawcy

BIJEMY NA ALARM!

Całkiem niedawno dotarły do nas informacje o planowanej budowie ogromnego chińskiego centrum logistycznego przy ul. Pryncypalnej w Łodzi, na terenie po byłej jednostce wojskowej. Uatrakcyjnieniu inwestycyjnemu tego terenu służyło podjęcie przez łódzką Radę Miejską uchwały o objęciu go Łódzką Specjalną Strefą Ekonomiczną. Niepotwierdzone jeszcze pogłoski twierdzą, że nowe centrum, również ze strefą wolnocłową, ma być obsługiwane przez jedną z łódzkich firm, realizującą połączenie kolejowe pomiędzy Polską i Chinami i zapewniającą 14-dniowe terminy dostawy.

W ciągu dwudziestu miesięcy istnienia tej linii z chińskiego Chengdu do Łodzi przyjechało koleją ponad 30 tysięcy ton towarów w trzech tysiącach kontenerów, za to z Łodzi do Chin wyjechało tylko kilkadziesiąt kontenerów. Eksport towarów z Łodzi do Chengdu nie stanowi nawet procenta tego, co jest importowane z Chin, czyli tekstylia, buty i elektronika.

Od lat wiadomo, że część towarów importowanych jest do Polski w zaniżonej wartości celnej, co obniża ostateczną cenę oferowanych towarów do poziomu nieosiągalnego dla lokalnych producentów. Wpływ takich działań na rynek polski zależy oczywiście od skali zjawiska. Kiedy jednak w lipcu br. w czasie kontroli w azjatyckich firmach w Wólce Kosowskiej ujawniono w ciągu kilku godzin tysiące fikcyjnych faktur, miliony niezapłaconych podatków i mnóstwo podróbek firmowych produktów, skala ta okazała się porażająca. Jeśli prawdą jest, że ubiegłoroczne obroty badanych firm przekroczyły 2 mld zł, zaś kwota podatku VAT, która zasilila krajowy budżet to zaledwie 490 tys. zł, co według Departamentu Kontroli Skarbowej MF stanowi zaledwie 0,3 promila zamiast ok. 1-2 %, to zjawisko ma bardzo duży wpływ na rynek polski.

Unikanie płacenia podatków i cła, nielegalne transfery finansowe, pranie brudnych pieniędzy, sprzedaż podróbek oraz nieuczciwa konkurencja tanimi, kiepskimi jakościowo a czasem także niebezpiecznymi

dla zdrowia produktami nie są jedynymi problemami. Znaczny kapitał uzyskany z opisanego proceduru po „wypraniu” umożliwi osiągnięcie kolejnych zakładanych celów na drodze dalekiej od transparentności i zgodności z prawem. Taka walka o rynek, przy wykorzystaniu dumpingu, przemytu i całej nielegalnej buchalterii biznesowej, to nieuczciwa konkurencja nastawiona per saldo na wykańczanie krajowych grup biznesu, co prowadzi do likwidacji wielu miejsc pracy i stanowi rosnący problem społeczny i demograficzny. A przecież polscy przedsiębiorcy nie pracują leniwiej albo mniej rzetelnie niż Azjaci. Płacą jednak zbyt wysokie pozapłacowe koszty pracy i zbyt wysokie podatki. Nie mają też dostępu do tanich kredytów inwestycyjnych ani obrotowych.

Dlatego uważamy, że uruchamianie nowego chińskiego centrum logistycznego, obsługiwanego przez szybki transport kolejowy w warunkach dziurawego systemu kontroli celnej i znaczącej szarej strefy w imporcie może oznaczać utratę wielu zamówień rynkowych na odzież, a to może być równoznaczne z utratą miejsc pracy przez wielu jej krajowych producentów. Także tych, którzy są częścią najważniejszej strategicznie branży regionu łódzkiego.

Zarząd SPR

Czy TIR-y rozjeżdżą Rzgów?

dokończenie ze str. 1

Skąd ta obawa? Z roku na rok przybywa pojazdów na naszych drogach i kierowcy bezustannie poszukują sposobów szybkiego dotarcia do celu. Nowe arterie komunikacyjne w Łódzkiem i w naszym regionie stwarzają taką szansę, a to oznaczać będzie wzmożony ruch na drodze np. z Pabianic do węzła w Woli Rakowej (gm. Brójce). Tymczasem mimo szumnych zapowiedzi nie ruszyła nawet modernizacja tej arterii, która miała przyczynić się zarówno do poszerzenia drogi jak i poprawy jej nawierzchni. Co to będzie oznaczać w praktyce dla mieszkańców Rzgowa czy Grodziska – można sobie wyobrazić już dziś.

- Od kilku lat wszelkimi sposobami uczulamy kierowców, bo już teraz trudno żyć w centrum Rzgowa czy przy ulicy Grodzi-

skiej, którą jadą setki TIR-ów. Mieszkańcom dokuczają nie tylko hałas, olbrzymie zagrożenie stwarzają również zbyt szybko jadące pojazdy. A niestety nie wszędzie są bezpieczne pobocza dla pieszych. Budowa kilkusetmetrowego chodnika na odcinku od ulicy Polnej do granic miasta w kierunku Grodziska wydłuża się w nieskończoność – mówi mieszkaniec Rzgowa Włodzimierz Kaczmarek.

Obawy budzi jeszcze jedna sprawa, o której już pisaliśmy na naszych łamach. Otóż budowany odcinek A-1 ma być płatny, a to może oznaczać, że wielu kierowców dla oszczędności zjeżdżać będzie z autostrady na drogi krajowe i wojewódzkie. Apelujemy po raz kolejny do parlamentarzystów naszego regionu, by podjęli temat zwolnienia z opłat kierowców na wspomnianym łódzkim odcinku A-1 stanowią-



cym fragment obwodnicy Łodzi. Byłoby to sensowne rozwiązanie nie tylko dla Łodzi, ale i całego regionu.

I jeszcze jedna sprawa. Gdyby Rzgów posiadał obwodnicę, z pewnością ruch tranzytowy

mógłby ominąć centrum miasta. Niestety, zamierzenia związane z budową obwodnicy wyprzedzającej ruch nad „Jedynką” w kierunku Pabianic poprzez strefę aktywności gospodarczej zostały przystopowane. Być

może potrzebna jest obwodnica zlokalizowana w innym miejscu, bo to z pewnością sprawa dyskusyjna, ale blokowanie tego typu inwestycji w sytuacji lawinowego wzrostu liczby pojazdów nie powinno mieć miejsca.

Zamiast obwodnicy i wiaduktu w szybkim tempie powstaje tunel łączący pod „Jedynką” dwa kompleksy hal Ptak Fashion City. Tunel z pewnością pomoże kupcom i mieszkańcom Rzgowa, jednak nie rozwiąże problemów komunikacyjnych miasta i gminy.

Jak widać, czekają nas niedługo komunikacyjne zmiany i niespodzianki. Przybędzie nowych arterii, ale i dodatkowych problemów. Czy jesteśmy na nie przygotowani? Raczej nie. Miejmy nadzieję, że i tymi sprawami zajmie się wreszcie rzgowski samorząd. W pobliskim Tuszynie, który wiąże olbrzymie nadzieje z autostradą, sprawy komunikacyjne traktowane są od lat wręcz priorytetowo.

(P)

Wróżby na sesji

dokończenie ze str. 1

Nie jest tajemnicą, że współpraca burmistrza z Radą wybraną w końcu ubiegłego roku układa się raczej źle. Obie strony robią dobre miny do złej gry, w efekcie bezustannie iskrzy i trudno mówić o racjonalnym rządzeniu. Większość radnych, składająca się z dawnej opozycji, okopała się na swoich pozycjach i ani myśli zmienić podejście do burmistrza. Ten z kolei nie godzi się na różne dziwne pomysły, do czego zresztą ma prawo choćby z racji wiedzy i doświadczenia. Najgorszy jest jednak brak za-

ufania i wciąż tkwiący w głowach dawnych opozycjonistów rewanżyzm oraz chęć zemsty na poprzedniej ekipie, z którą kojarzony jest nowy burmistrz.

Skutki tego braku zaufania są już widoczne jak na dłoni. Niestety, miasto traci wizerunkowo, nie widać też rozwiązywania spraw dużego kalibru, choć gwoździ ścisłości trzeba dostrzec sporo realizowanych drobnych inwestycji, na które wcześniej brakowało czasu i pieniędzy. Czy rzgowski samorząd ocknie się wreszcie z tego dziwnego snu i oszołomienia? Gdybyśmy mieli udzielić odpowiedzi posiłkując

się obserwacjami poczynionymi podczas sesji i prac komisji – należałoby mieć raczej wątpliwości. Wierzmy jednak, że kiedyś trzeba będzie się jednak obudzić, bo czas biegnie szybko i ludzie zaczną rozliczać rządzących w gminie! W poprzednim numerze „Gazeta” proponowała zakopanie wojennych toporów i zajęcie się rozwiązywaniem problemów miasta. Lokalny „okrągły stół” mógłby pomóc przełamać lody. Droga do takiego rozwiązania jest chyba daleka...

Podczas sesji było sporo nerwowki i spięć. Jedną ze zdawałoby się banalnych spraw, bo dotyczących przedłużenia dzierżawy kilkuhektarowego gruntu rolnego okazała się niemal beczką trotylu. Niektórzy radni obawiali się,

by osoba od dawna dzierżawiąca grunty nie nabyła ich w przyszłości korzystając z prawa pierwokupu. Skąd taka ostrożność i zapobiegliwość radnych? Ano stąd, że na horyzoncie znajduje się zatwierdzenie nowego studium zagospodarowania przestrzennego gminy i widać jak na dłoni, że ten i ów chce na tym coś zyskać. Jeśli te kilka hektarów będzie można kupić i przeznaczyć np. na budownictwo mieszkaniowe, to wartość gruntu wzrośnie wielokrotnie. W tle był jeszcze jeden aspekt sprawy, czyli wykorzystanie ziemi i zarobienie na tym przez gminę. Wydierżawienie gruntu jest lepsze niż dopuszczenie do jego zarośnięcia chwastami. Wbrew pozorom nie dla wszystkich było to oczywiste.

Dla wielu trzeźwo myślących oczywista była także rezygnacja radnej Grażyny Gałkiewicz z funkcji przewodniczącej Komisji Rewizyjnej i członka tegoż ciała. Po blamażu z trzema uchwałami, które zakwestionował wojewoda, radna zachowała się tym razem honorowo, choć jej argumentacja wyluszczone na sesji była raczej bliższa sofistyce pana Zagłoby i nie miała nic wspólnego z rzeczywistością. Jak można się było domyślać, nowym przewodniczącym komisji został radny Leszek Chwiałkowski, co chyba można interpretować jako kontynuację kursu i kierowanie najważniejszą komisją z tylnego fotela.

(P)

Rozmowa z prezesem Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Rzgowie - Dariuszem Krzewińskim

GDYBY ZABRAKŁO OSP...

- Czy kiedykolwiek brał Pan udział w akcjach gaśniczych w OSP?

- Brałem niejednokrotnie, wszak byłem kierowcą wozu gaśniczego. Jednostka z Kalina, której członkiem jestem od lat, brała udział w wielu akcjach, m.in. w gaszeniu pożaru na terenie Centrum Handlowego Ptaka

- Skąd wzięło się u Pana zainteresowanie strażami pożarnymi?

- Po przeprowadzce z Łodzi do Starowej Góry, gdzie dorastałem i gdzie nie było wówczas OSP, przeprowadziłem się w 1989 roku do Kalina i niedługo potem zaczęła się moja przygoda z OSP. Wstąpienie do straży było czymś naturalnym, to prawda, ale wspomnieć muszę, że nie bez znaczenia był fakt, że mój teść przez ponad pół wieku był strażakiem.

- Ochotnicze Straże Pożarne są dziś najstarszymi organizacjami, ale czasy się zmieniają i pojawia się często pytanie: czy OSP wciąż są potrzebne?

- Nie mam takich wątpliwości. Po pierwsze, jednostki OSP w 80-90 procentach są na miejscu zdarzenia wcześniej niż PSP, a czas w tym przypadku odgrywa decydującą rolę. To ważne również gdy dochodzi do wypadku drogowego i te pierwsze 15 minut decyduje często o życiu poszkodowanego. Po drugie, Pan burmistrz musi wcześniej zadbać o bezpieczeństwo pożarowe, do jego obowiązków należy także zabezpieczenie gminy na wypadek powodzi czy innej klęski żywiołowej. Strażacy potrzebni są także w przypadku tak prozaicznych sytuacji jak pojawienia się szerszeni czy innych owadów niebezpiecznych dla człowieka. Na szczęście strażacy społecznicy wkraczają do akcji w razie potrzeby i robią to społecznie.

Wyobraźmy sobie sytuację: pewnego dnia nie ma OSP w naszej gminie, co wtedy należałoby zrobić, bo przecież zagrożenie pożarowe istniałoby nadal, nadal dochodziłoby do wypadków na drogach i innych tragedii. Należałoby wówczas stworzyć dodatkowe jednostki PSP i wyłożyć na to olbrzymie pieniądze. Stracilibyśmy także olbrzymi dorobek wielu pokoleń strażaków społeczników, zaginęłaby piękna tradycja niesienia pomocy drugiemu człowiekowi. A przecież OSP to również prewencja, współpraca z młodzieżą, aktywność sportowa. W wielu jednostkach OSP, również w Kalinie, nawet dzieci włączają się do różnych działań straży. Pochwalić się nawet mogę, że

z dwu jednostek, OSP Starowa Góra oraz OSP Kalino, startujących z naszej gminy w Powia-

młodzieży. Żałuję, że również OSP Starowa Góra nie wróciła z medalami, było widać dużo

ku potrzeby ratowania ludzkiego życia. Czasami na co dzień tego nie doceniamy. A szkoda,

Dziś nowoczesny wóz gaśniczy kosztuje ponad 1 milion złotych.

- Niedawno podczas sesji Rady Miejskiej zapadła decyzja o przejściu z PSP w Koluśkach wozu bojowego - czy rzeczywiście jest on potrzebny w naszej gminie?

- Tak, jest to terenowy pojazd średni, ale jego walory pozwalają mu dotrzeć w miejsca, gdzie nie dojedzie inny pojazd. Takiego samochodu nie mamy w gminie. Kiedy do nas trafi? Jeszcze w tym roku. O tym gdzie zostanie przydzielony – zadecyduje zarząd gminny Związku OSP.

- Dziś OSP to także inne formy ratownictwa – czy strażacy są dobrze przygotowani do wypełniania coraz bardziej skomplikowanych i trudnych obowiązków?

- Jedni są lepiej przygotowani, inni może trochę gorzej, ale wszyscy spełniają podstawowe wymogi. Coraz nowocześniejszy i bardziej skomplikowany sprzęt wymaga bezustannego szkolenia w zakresie ratownictwa drogowego, wysokościowego, chemicznego czy też medycznego. Co kilka lat weryfikujemy wiedzę i umiejętności strażaków, by w każdej sytuacji potrafili nieść skuteczną pomoc.

- Do obowiązków prezesa należy m.in. rozbudowa i podnoszenie na wyższy poziom jednostek OSP, ale zapewne chciałby Pan pozostawić po sobie jakiś trwały ślad...

- Moim zadaniem jest zbudowanie sprawnej komunikacji, niedługo będziemy mieli własną stronę internetową ułatwiającą przepływ informacji, uporządkujemy sprawy dokumentacyjne i księgowo. Marzę o tym, by za kilka lat strażacy dysponowali takim sprzętem, jaki jest niezbędny do ratowania mienia i życia ludzkiego, by stali się profesjonalistami. Czy to jest realne? Tak, a świadczy o tym chociażby fakt, że powstała właśnie druga już w gminie – w Grodzisku - sekcja ratownictwa wysokościowego.

(PO)



towych Zawodach Sportowo Pożarniczych w Koluśkach, zdobyliśmy dwa srebrne medale. Tym razem to OSP Kalino wykazało się lepszymi wynikami. W grupie A mężczyzn drużyna pod przewodnictwem naczelnika Krzysztofa Kauca, w grupie młodzieżowej chłopców (w tym przypadku mieszanej, ponieważ startowały w niej również dziewczynki) z opiekunem drużym Michał Krzewiński. Są puchary, medale, było wiele wspaniałej zabawy, to są właśnie przykłady na zaangażowanie i pracę dorosłych, ale przede wszystkim

włożonej pracy w przygotowanie drużyny, ale, jak to w sporcie bywa, nie zawsze się udaje.

- To prawda, że do naszej gminy straż z Koluśzek nie dojechałaby tak szybko jak miejscowa OSP, jednak pod wieloma względami jesteśmy gminą specyficzną...

-... i dlatego dojazd z Koluśzek do Rzgowa zajmuje często nawet 40 minut. Tymczasem nasza straż dysponuje równie dobrym sprzętem a i strażacy są profesjonalnie przygotowani nie tylko do gaszenia pożarów, ale i udzielania pomocy w przypad-

w 11 jednostkach OSP mamy do dyspozycji ponad pięciuset ofiarnych strażaków.

- Co dziś jest największym problemem OSP w gminie Rzgów?

- Gdy zostałem prezesem okazało się, że występują kłopoty ze skomunikowaniem się z poszczególnymi jednostkami, to już udało się znacznie usprawnić a w niedługim czasie problem powinien zostać w pełni rozwiązany. Jeśli zaś idzie o naszą bazę lokalową i sprzęt to jest on niezły, ale się starzeje i wymaga sukcesywnej wymiany oraz modernizacji. Najlepiej jest w Rzgowie i Bronisinie Dworskim, ale nawet w tej pierwszej miejscowości trzeba wymienić średni samochód ratowniczy. Jak unowocześnić bazę lokalową i sprzęt we wszystkich jednostkach? Trzeba to zrobić systemowo, określając standardy np. dla grupy jednostek będących w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym i pozostałych OSP. Moim zdaniem w tych najbardziej dyspozycyjnych jednostkach powinien być minimum średni samochód ratowniczy i wóz techniczny wyposażony w sprzęt do ratownictwa przede wszystkim drogowego, pozostałe powinny dysponować sprawnym średnim samochodem gaśniczym wyposażonym również w podstawowy sprzęt ratownictwa technicznego i medycznego.

- Skąd taki właśnie podział i wyposażenie w sprzęt?

- To wynika z realiów i naszych możliwości finansowych.

GRATULACJE DLA KALINA!

Na zdjęciach prezentujemy tych strażaków z Kalina, którzy podczas powiatowych zawodów sportowo-pożarniczych w Koluśkach zdobyli dwa srebrne medale. Mówi o nich z dumą w wywiadzie prezes Dariusz Krzewiński. Młodym druhom i drużynom gratulujemy!



Dariusz Krzewiński – rocznik 1967, urodzony w Łodzi, ale od dzieciństwa związany ze Starową Górą, strażak - skarbnik i wiceprezes OSP w Kalinie, działacz samorządowy (3,5 kadencji radny w Rzgowie), właściciel firmy „Landcar”, prezes Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Rzgowie

Wywiad z mecenasem Piotrem Pszczółkowskim, kandydatem do Sejmu z listy PiS

NIKT NAM NICZEGO NIE DA

- Proszę powiedzieć czego uznany prawnik szuka między kandydatami do Sejmu, który jest krytykowany niemal za wszystko? Dlaczego PiS?

- W życiu zawodowym czuję się spełniony. Mógłbym odcinać kupony i cieszyć się spokojem. Oceniam jednak, że Polska znajduje się w takim stanie, iż każdy, komu nie jest obcy jej los, powinien włączyć się w naprawę państwa. Prawo i Sprawiedliwość stawia na wartości, które są dla mnie ważne: rodzina, Ojczyzna, sprawiedliwość, uczciwość, prawo. Jest to jedyne obecnie ugrupowanie w Polsce, które nie tylko chce, ale i może dokonać naprawy kraju. Ma program i spore poparcie społeczne.

- Jakże konkretnie aspekty życia naszego kraju wymagają, zdaniem Pana, pilnej naprawy i dlaczego?

- Najważniejsze kwestie to:
- realne i skuteczne wsparcie państwa dla krajowych przedsiębiorców w miastach i na wsi
- zapewnienie Polakom, w tym szczególnie emerytom i niepełnosprawnym, godnego życia, a dzieciom i młodzieży dostępu do nauki i zawodowego awansu w Ojczyźnie
- zwiększenie ochrony państwa nad rodziną we wszystkich jej aspektach
- zapewnienie gwarancji prawnych dla wolności słowa, oczywiście z poszanowaniem wolności i godności drugiego człowieka
- usprawnienie pracy sądów, prokuratur, urzędów państwowych
- wprowadzenie zasady odpowiedzialności urzędników za podejmowane błędne decyzje
- zwiększenie bezpieczeństwa kraju (energetycznego, surowcowego, ochrona polskiej ziemi).

A dlaczego? Kolejne ekipy rządzące Polską po „okrągłym stole” głęboko tkwiły i nadal tkwią w mentalności i wzorcach PRL-u narzuconych Polsce po II wojnie światowej. Swoista mentalność „niewolnika-cwaniaka”, który za nic nie odpowiada, jest jedną z przyczyn licznych afer, wyprzedawania dobra narodo-



wego, oszukiwania i lekceważenia Polaków. Dlatego wszyscy, którzy chcą Polski nowoczesnej i uczciwej, są jej tak potrzebni. Trzeba zmienić ten brak odpowiedzialności polityków obecnej koalicji za cokolwiek, brak kompetencji, cwaniactwo, prywatę i niespotykaną arogancją władzy, czy też wyrażaną wprost pogardę dla wyborców, jak na przykład odrzucenie próśb o referendum, podpisanych przez miliony ludzi.

- Jak Pan określa swój stosunek do polskiej przedsiębiorczości, zwłaszcza tej najmniejszej i jej postulatów o większą ochronę krajowego rynku przed dominacją sieci handlowych?

- Może użyję porównania: mała, drobna przedsiębiorczość jest jak dobra, czerwona cegła użyta do budowy rodzinnego domu. Albo chce się mieszkać w żelbetowej płycie, albo w zdrowym, przyjaznym domu z cegły. To oczywiste, że będę zabiegał o wsparcie rządu i państwa dla drobnej przedsiębiorczości. Markety natomiast muszą przynosić zyski polskie-

mu budżetowi. I choć kwestie podatkowe wymagają rozważań to polityka podatkowa państwa musi wspierać rozwój polskiej przedsiębiorczości, a nie promować zagraniczny kapitał. Nie do przyjęcia jest sytuacja, aby zagraniczne sieci korzystały z przywilejów niedostępnych polskim kupcom i przedsiębiorcom. Lekkość polityki budżetowa odchodzącej ekipy jest szalenie groźna dla Polski. Same zabiegi księgowo nie wypełnią kasy państwa realnymi pieniędzmi. To jedynie doraźne działania poprawiające rządowi statystyki. Pieniądze z OFE też można było nam zabrać tylko jeden raz. Strach pomyśleć o czym jeszcze z tajemnic ministerstwa finansów nie wiemy. Na pewno wzrost gospodarczy założono wyższy niż osiągamy w rzeczywistości, wpływy do budżetu założono wyższe niż realnie wpłyną. I wydawano więcej. Deficyt będzie się zatem pogłębiał. To taki prezent na koniec rządów Platformy Obywatelskiej dla nowej władzy. Kosztem Polaków oczywiście. Ale przy mądrej polityce finan-

sowej w dłuższej perspektywie sytuację można opanować.

- A stanowienie i stosowanie w Polsce prawa przez organy państwa?

- Dobre prawo to lepsza Polska. Prawo powinno być proste i zrozumiałe. Tylko wtedy będzie powszechnie respektowane. Tymczasem po 1989 roku mamy do czynienia z niesłychaną „inflacją prawa”. Faktem jest, że rzeczywistość dynamicznie się zmienia, ale zadaniem prawników jest tak zmieniać prawo, aby tę dynamikę nim obejmować, a nie tworzyć wciąż nowe ustawy dla każdego z nowych obszarów rzeczywistości. Niedługo nawet prawnicy nie będą w stanie znać wszystkich przepisów. Trzeba to przeciąć. Reforma sądownictwa i prokuratury też jest niezbędna. Społeczeństwo nie uczestniczy w wyborach, bo widzi liczne wady systemu wyborczego i czuje się lekceważone. Kpiny z wyborców kończą się niską frekwencją. Krótko mówiąc, i system, i jego ludzie są do wymiany. Chciałbym podkreślić, że mimo wielu prób zniechęcania Polaków do referendum uważam je za gwarancję demokracji. O liczbę podpisów obywateli, która ma obligować państwo do rozpisania referendum, można się spierać, ale prawem obywateli jest bezpośrednie decydowanie o rzeczach dla nich ważnych, bo to naród jest w naszym kraju suwerenem. Idźmy dalej. Polityka zagraniczna prowadzona jest na kolanach. Jej skutkiem są: rurociąg Nord Stream, odsunięcie Polski od decyzji w sprawach konfliktu na Ukrainie czy groźby nawiedzonego unijnego polityka, że Unia zmusi nas siłą do przyjęcia imigrantów z Afryki. Z relacji Polski z Unią i siły naszego głosu na unijnym forum zadowolony jest chyba tylko Donald Tusk, część europosłów i kanclerz Merkel. Byt Unii Europejskiej jest zagrożony, więc relacje z naszymi unijnymi partnerami będą coraz trudniejsze. Dlatego trzeba o interesy Polski na arenie zagranicznej zyczajnie walczyć. Każdego dnia

i w każdej sprawie. Bez tego nikt nam niczego nie da.

- Co skłoniło Pana do podjęcia się reprezentacji interesów tak wyjątkowych klientów, jak rodziny smoleńskie i jak Pan ocenia stosunek organów państwowych do ich oczekiwań i żądań?

- Sytuacja, w jakiej znalazła się Polska. Ogrom tragedii rodzin ofiar smoleńskich. I wyjątkowa osoba pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego, którego szanowaliśmy i postrzegaliśmy jako uczciwego, oddanego Polsce polityka. Decyzja była oczywista tak dla mnie, jak i dla mojej rodziny. Reprezentowanie i niesienie pomocy prawnej rodzinom ofiar tragedii smoleńskiej jest dla mnie zaszczytem i wielkim zobowiązaniem. Moi klienci i ja oceniamy działania rządu i administracji po 10 kwietnia jako skandaliczne. W większości przypadków odbiegają one od standardów europejskich i światowych. Niewykonanie sekcji zwłok w Polsce i kompromitujące zamiany ciał oraz kłopoty z ich identyfikacją każą zadać pytanie, czy w Polsce przestrzegane są prawa człowieka.

- Na koniec proszę szczerze powiedzieć czego mamy spodziewać się po ewentualnym zdobyciu władzy w Polsce przez PiS i po Panu jako pośle?

- Lepszej Polski. Gorzej rządzoną niż obecnie trudno sobie nawet wyobrazić. Program przedstawiony przez panią Beatę Szydło jest przemyślany i dobry. Polska wymaga naprawy i Prawo i Sprawiedliwość jest do tej zmiany przygotowane. Ja będę konsekwentny w realizacji moich parlamentarnych planów, ale także zawodowych zobowiązań. Togi adwokackiej nie zrzucę. Jako poseł nie zamierzam pobierać wynagrodzenia. Będę nadal wykonywał zawód adwokata. A jako poseł będę naprawiał prawo. Dla nas wszystkich.

- Dziękuję za ten interesujący wywiad i życzę sukcesu w dniu wyborów.

Rozmawiał: Jerzy Romański

Cała władza w ręce kogoś!

Ostatnio bardzo modne stało się straszenie wyborców, że jak się na kogoś nie zgłosuje, to „cała władza pójdzie w ręce” - w tym przypadku - PiS. Straszony zatem Leszek Balcerowicz, że „cała władza pójdzie w ręce PiS”. Ryszard Petru oświadcza, że jak 8% zgłosuje na

niego to „cała władza nie pójdzie”, a przed chwilą widziałem mema, że jak „10% zgłosuje na Ruch Kukiza to nikt nie będzie w stanie rządzić samodzielnie”. Zastanawiam się jaki interes publiczny przemawia za tym, żeby ktoś nie miał rządzić samodzielnie. Czy w interesie publicznym

jest na przykład konieczność odpłacania się przez zwycięską partię jakiemuś PSL, Petru, czy Kukizowi stanowiskami, oddaniem w pacht jakichś agencji rządowych? Czy w interesie publicznym jest konieczność zapewnienia 900 miejsc pracy ludziom koalicjanta, którzy dali

się „na zająca” powstawać na listy wyborcze? Plus oczywiście tabunom „aktywu”.

Każda taka „koalicja” kosztuje podatnika miliardy, właśnie z powodu konieczności odpłacania się „koalicjantowi” oraz ustanowienia miękkiej korupcji na skalę masową. Głównie dlatego jestem za JOW, bo jest to system, który natychmiast i najłatwiej wyłania większość oraz

władzę. Zatem jeśli ktoś jest za sprawnym rządzeniem to:

a) nie może być przeciw JOW;
b) nie może być przeciw temu, żeby „władza poszła w jedne ręce”.

Celem wyborów jest wyłonienie rządu i administracji, a nie wyłonienie, nie wiadomo po co, jakiejś „reprezentacji”. Taka reprezentacja może służyć jednemu - korupcji i paraliżowi.

Cezary Kaźmierczak

Dyskretny urok skubania

Ludzie uczuleni są na podatki. W związku z tym władze cierpiące na chroniczny brak gotówki, nie ruszają podatków, a zmieniają opłaty w jednostkach budżetowych, zwiększają wysokość mandatów i kar, podwyższają stawki notarialne czy sądowe. To zjawisko w Wielkiej Brytanii The Economist opisał i nazwał systemem pay as you go, zatem dosłownie „placisz kiedy przychodzisz” po usługę rządową.

Taka metoda ratowania budżetu ma pewne zalety z punktu widzenia agend rządowych – opłaty nakładane są na mniejsze grupy społeczne, nadto są pod znacznie słabszą lupą publiczną niż podatki. Jednak ostatnio opłaty podnoszone były już tak intensywnie, że przestały mieć cokolwiek wspólnego z kosztem danej usługi, stając się przekretem (takiego określenia używa szacow-

ny tygodnik) monopolistycznego państwa, które ustala dowolne ceny. Po czym The Economist podaje efektowne przykłady.

Wielka Brytania ma liczne think tanki, które monitorują kwestie budżetu, podatków i opłat, ostatnio zajmował się nimi Institute of Fiscal Studies. W Polsce pod dokładnie tą samą nazwą działa zwykła biznesowa firma byłego ministra, twórcy pierwszej ustawy

o VAT, zajmująca się doradztwem podatkowym i nie wydaje się, by miała coś wspólnego ze „studiami”. Nie przypominam sobie też żadnego poważnego think tanku, który starałby się policzyć, kto i ile zarabia na różnych opłatach ogólnopaństwowych i lokalnych oraz jak one rosły w ostatnich latach.

Przejrzałem budżety z kilku ostatnich lat, rządowe sprawozdania z ich wykonania, a także opinie NIK. Pozycja po stronie dochodów „Opłaty, grzywny, odsetki i inne dochody” jest niestety bardzo pojemna. W 2010 roku przyniosła 11,2 mld zł, w 2011 - 15,7, w 2012 - 16,3, w 2013 - 19,4, w 2014 - 18,1 mld zł. Dynamika ogromna, ponad 60 pro-

cent w cztery lata. Nieco bardziej szczegółowe rozpisanie, które znalazłem w sprawozdaniach rządowych i wynikach kontroli NIK, obejmuje tylko około 80 procent tych dochodów. Najbardziej podejrzane są trzy działy: Gospodarka Mieszkaniowa (ale są tu także dochody z gospodarowania zasobem ziemskim), Wymiar Sprawiedliwości i Administracja Publiczna. W 2010 roku łącznie przyniosły 5,7 mld zł. W 2014 - 8,1 miliardów, co daje dynamikę 42 proc. Jednak w sądownictwie wzrost był niewielki, kilka procent, i wynikał, mam wrażenie, nie ze wzrostu stawek, lecz większej liczby spraw. Natomiast w administracji wyniósł ponad 50 pro-

cent, a w gospodarce mieszkaniowej ponad 78 proc. Między 2011 r. (danych dla 2010 r. nie znalazłem) a 2014 r. więcej niż podwoiły się dochody z tytułu opłat w dziale gospodarka komunalna i ochrona środowiska, podobnie było w transporcie i łączności.

Intuicja podpowiada mi, że wzrost stawek płaconych przez obywateli i firmy był nieco niższy w tym czasie. Ale to z dumą powinien obliczyć i obwieścić rząd. A mimo to instytucje państwowe po raz kolejny wolą wyprodukować informacje, których wartość analityczna jest znikoma. To kolejny argument, że warto manipulować opłatami. Łatwo można potem zachęcić sprawozdawczość, żeby z niej nic nie wynikało. Widać się opłaca.

Piotr Aleksandrowicz

Chodzi nie tylko o kupców

Będziemy pilnie monitorować dalszy bieg sprawy dotyczącej ewentualnego rozszerzenia Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej na tereny targowisk miejskich, o które wystąpiło

kierownictwo Łódzkiej Federacji Kupieckiej. Byłby to chyba pierwszy taki przypadek w kraju, w którym kupiectwo mające takie tradycje i dorobek utraciło tak dużo na rzecz sieci handlowych.

Jedną z ważniejszych przyczyn tego stanu rzeczy jest brak miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, które mogłyby skutecznie ograniczyć nadmierną często liczbę obiektów handlowych sieci i dyskontów. Zgoda władz Łodzi na objęcie tych targowisk, które o to wystąpią, pozwoliłaby kupcom choć częściowo zniwelować

niażdzącą przewagę konkurenta sieciowego i uratować wiele miejsc pracy w rodzinnych zwykle firmach kupieckich.

Trwa kampania wyborcza do parlamentu i musimy być przygotowani na różne, może nawet zaskakujące decyzje. Widać, że łódzcy kupcy coraz bardziej świadomie walczą o swoje interesy. Cóż, kapitalizm uczy rozumu.

JR

Wzrosną stawki notarialne

Minister sprawiedliwości przygotował projekt noweli rozporządzenia o maksymalnych stawkach taksy notarialnej. Przewiduje w nim podniesienie najwyższych stawek za sporządzenie niektórych aktów notarialnych określone czynności prawne. Jak przypomina „Rzeczpospolita”, od wejścia w życie rozporządzenia, które do tej pory obowiązuje, minęło już 11 lat i od tego czasu w istotny sposób zmieniły się realia społeczne i ekonomiczne.

Proponuje się m.in. podwyższenie maksymalnej stawki taksy notarialnej za sporządzenie testamentu z 50 zł do 80 zł. Za zrzeczenie się własności nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego opłata ma wynieść 130 zł (dziś to 80 zł). Kolejna podwyżka dotyczy sporządzenia pełnomocnictwa do dokonania jednej czynności. Dziś kosztuje to 30 zł, a będzie 50 zł. Z kolei w razie umocowania do dokonania więcej niż jednej czynności zamiast 100 zł zainteresowany wyłoży 120 zł.

Ex-pert

Ograniczenie immunitetów?

Weszły niedawno w życie przepisy ograniczające immunitety, m.in. parlamentarzystów, sędziów i prokuratorów, w sprawach wykroczeń drogowych. Co do zasady takie ograniczenie nie wywołuje kontrowersji, ale objęcie ustawą sędziów wzbudziło wątpliwości konstytucyjne. Uchwaloną w pierwszej połowie lipca nowelizację sześciu ustaw w końcu sierpnia podpisał prezydent Andrzej Duda. Prace nad taką ustawą trwały od początku 2013 r. Zmiany w sprawie immunitetów zaproponowała ówczesna marszałek Sejmu Ewa Kopacz. Ponieważ marszałek nie ma inicjatywy ustawodawczej, więc projekt został złożony jako poselski i podpisany przez przedstawicieli kilku klubów.

Ustawa zakłada, że przyjęcie mandatu karnego albo uiszczenie grzywny za wykroczenie przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji przez sędziego, prokuratora, posła, senatora, rzecznika praw dziecka, szefa GIODO lub IPN - automatycznie stanowić będzie oświadczenie o wyrażeniu przez niego zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności w tej formie. W związku z tym nowelizacja wprowadziła zmiany w przepisach o prokuraturze, o ustroju sądów powszechnych, o wykonywaniu mandatu posła

i senatora, o ochronie danych osobowych, o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz o Rzeczniku Praw Dziecka.

Dotychczas osoba chroniona immunitetem mogła odpowiedzieć za wykroczenie drogowe, zgodę na to musiał wyrazić: w przypadku posła, RPD, GIODO i szefa IPN - Sejm, w przypadku senatora - Senat, a jeśli chodzi o sędziów i prokuratorów, to za wykroczenia odpowiadali oni tylko dyscyplinarnie. Zmiana oznacza, że osoby te mogą zapłacić mandat drogowy w momencie zatrzymania przez służby drogowe.

Największe kontrowersje wywołała decyzja parlamentu by takim rygorom poddać również sędziów i kwestia ta została ostatecznie rozstrzygnięta na końcowym etapie prac w Sejmie, gdy wprowadzono do projektu poprawkę PiS, choć autorzy sejmowych ekspertyz wskazywali, że do takiej zmiany trzeba byłoby zmienić konstytucję. Podczas prac w Senacie na początku sierpnia zgłaszano jeszcze poprawki wykreślające sędziów z ustawy, ale ostatecznie senatorowie zdecydowali o przyjęciu ustawy bez poprawek i w tej postaci trafiła ona do podpisu prezydenta.

Na kwestię niekonstytucyjności objęcia takim ograniczeniem immunitetu sędziów zwraca-

ły uwagę m.in.: Ministerstwo Sprawiedliwości, Krajowa Rada Sądownictwa i stowarzyszenia sędziowskie, według których z konstytucji wynika, że sędzia nie może być pociągnięty do odpowiedzialności bez zgody sądu określonego w ustawie. Czyli w tej sytuacji zgoda sędziego na pociągnięcie go do odpowiedzialności byłaby w kolizji z ustawą zasadniczą.

Zastrzeżenia konstytucyjne wynikłe podczas wcześniejszych prac nad ustawą dotyczyły także m.in. sytuacji prokuratorów. Dotąd prokuratorzy odpowiadali dyscyplinarnie za przewinienia drogowe. Powstało jednak pytanie, czy wpisanie też odpowiedzialności karnej nie będzie złamaniem konstytucyjnego zakazu niekarania dwa razy za to samo. Dlatego w połowie czerwca sejmowe komisje zdecydowały, że wyrażenie przez prokuratora zgody na pociągnięcie go do takiej odpowiedzialności i przyjęcie przez niego mandatu wyłączać będzie odpowiedzialność dyscyplinarną. W przypadku sędziów nie przewidziano takiej możliwości.

Do Trybunału Konstytucyjnego ustawę może zaskarżyć Krajowa Rada Sądownictwa, Rzecznik Praw Obywatelskich, I prezes Sądu Najwyższego lub grupa posłów. Poczekamy i zobaczymy, jaki będzie dalszy bieg tej sprawy.

Ex-pert

Targowisko Centrum „Zielony Rynek” zaprasza

- zawsze zdrowe i świeże warzywa i owoce
- wędliny i mięsa najlepszych producentów
- świeże produkty nabiałowe w doskonałym wyborze
- wyjątkowe pieczywa, ciasta i wyroby cukiernicze
- artykuły spożywcze i słodczyce
- tekstylia - odzież, obuwie, torby
- bielizna, koszulki, rajstopy, skarpety
- chemia i artykuły gospodarstwa domowego
- prasa i wyroby tytoniowe
- zabawki
- sprzedaż i naprawa zegarków
- karma dla zwierząt
- oświetlenie LED
- bar z domowym jedzeniem

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach 6-18 a w sobotę 6-16

Kupcy z Targowiska Centrum „Zielony Rynek”



Szwalnia dla profesjonalistów

To już 12 edycja imprezy wystawienniczo-seminaryjnej, która odbyła się w dniach 24-25 września br. w Centrum Promocji Mody Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Jej organizatorami były firmy SOMATEX TRADE, AMF REECE, BU-KA TRADING, TEKSTYLIA LININGS

CENTER, COATS, TAWO, AMANN GROUP, CONTEC, DURKOPP ADLER POLSKA, ELMATEX, UNION KNOPF, XZAWITEZ, FREUDENBERG IALTEX PFAFF. W programie imprezy uwzględniono wystawy najnowocześniejszych dodatków i wyposażenia technologicznego szwalni, konsulta-

cje technologiczne z wybitnymi specjalistami i seminarium dot. innowacji w przemyśle mody.

Tegoroczną Szwalnię objęli honorowym patronatem: marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień i prezydent Łodzi Hanna Zdanowska. Partnerami natomiast byli m.in.: Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi, Związek Przedsiębiorców Przemysłu Mody LEWIA-

TAN, Fundacja Przemysłu i Mody PIOT, FASHION FILOSOPHY Fashion Week Poland, Wydział Technologii Materiałowych i Wzornictwa Tekstyliów Politechniki Łódzkiej oraz Ogólnopolska Federacja Stowarzyszeń Kupców i Przedsiębiorców w Łodzi.

Za rok zapraszamy wszystkich zainteresowanych na kolejną Szwalnię dla profesjonalistów.

JR



WYRÓŻNIENIA

Podczas Forum Inwestorów i Eksporterów odbywającego się w łódzkim Andel'sie, zorganizowano kilka sesji tematycznych, m.in.: „Eksport dźwignią rozwoju gospodarczego. Instrumenty wsparcia”, „Jak skutecznie pozyskiwać inwestora”, „Bariery i zagrożenia rozwoju eksportu” i „Atrakcyjność inwestycyjna regionu łódzkiego”. W czasie im-

prezy kilku inwestorów poinformowało o planowanych w Łodzi inwestycjach. I tak przykładowo firma Warimpex ogłosiła, że do połowy 2017 roku wybuduje w pobliżu Manufaktury biurowiec o powierzchni 29 tysięcy m² na działce kupionej od gminy Łódź. Natomiast firma UPS chwaliła się inwestycjami zrealizowanymi w Łodzi w tym roku.



Najlepszych inwestorów oraz eksporterów z województwa

łódzkiego nagrodzono w czasie uroczystej gali w hotelu Andel's. W kategorii najlepszych inwestorów wyróżniono PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, Euroglas Ujazd, PCH Ptak w Rzgowie, Fabrykę Biznesu Centrum Handlowo-Rozrywkowe Sukcesja, Warimpex, BSH SGD, Indesit Company oraz Wirthwein Polska. Natomiast za najlepszych eksporterów uznano Okręgową Spółdzielnię Mleczarską w Łowiczu, Ceramikę Paradyż, Fabrykę Raj-

stop Adrian, a także firmy: Ericopol, Wielton SA, Corin, Majami oraz BiFIX Wojciech Piasecki.

Odbyły się również dwa warsztaty: „Budowanie strategii eksportu w regionie - internacjonalizacja polskich firm przy wykorzystaniu środków UE”, a także „Strategia pozyskiwania inwestora poprzez gminną sektorową ofertę inwestycyjną”.

Można powiedzieć, że jak na pierwszą edycję to impreza była wyjątkowo udana.

JR

Przyspieszenie na budowie tunelu

W decydująca fazę wkracza budowa tunelu w Rzgowie pod drogą krajową nr 1. Podziemny przejazd i przejście dla pieszych połączą starą oraz nową część Ptak Fashion City, przyczyniając się jednocześnie do ożywienia

strefy aktywności gospodarczej i lepszego skomunikowania dwóch części Rzgowa. Olbrzymie znaczenie będzie miała także poprawa bezpieczeństwa w rejonie „Jedynki”.

W połowie września wykonano ostatnie fragmenty tzw. ścian szczelinowych tunelu. Zagłębiono je na głębokość kilkunastu metrów, wzmacniając specjalnym zbrojeniem. Na nich właśnie spoczywać będzie zachodnia jezdnia na drodze krajowej. Wkrótce robotnicy przystąpią do budowania

stropu tunelu, czyli przysięgłej jezdni zachodniej. W ostatniej dekadzie miesiąca rozpoczęto już wydobywanie ziemi z tunelu, by pod jezdnią ułożyć kolektor odprowadzający wody opadowe ze starej i nowej części PTC. Chodzi też o to, by w przyszłości tunel nie był zalwany podczas opadów deszczu. Gdy tylko ułożona zostanie rura o średnicy 200 mm, rozpocznie się wykonywanie jezdni i chodnika. Jednocześnie metodą ślizgową wzdłuż południowej ściany tunelu odłany zostanie ze specjalnego

betonu mur oporowy. Będzie on stanowił dodatkowe zabezpieczenie ściany.

Zdaniem kierownika budowy z ramienia „Mostów Łódź” - inż. Michała Guzka, wszystkie te prace powinny być wykonane do końca października br., by w listopadzie można było zrealizować roboty wykończeniowe. Jeśli wykonawcy nie przeszkodzi aura, a ściślej mówiąc jesienne opady deszczu, w listopadzie tunel powinien być gotowy. Przypomnijmy, planowy termin zakończenia inwestycji to 13 grudnia 2015 r.

Tunel w całości finansowany jest przez „Ptak” SA. Aczkolwiek inwe-

stycja ma usprawnić funkcjonowanie Miasta Mody i strefy aktywności gospodarczej, służyć będzie także rzgowianom, ułatwiając przemieszczanie się pod „Jedynką”. Oznacza to łatwiejszy wyjazd z miasta w kierunku Guzewa i Prawdy oraz Pabianic. Tunel będzie także bezkolizyjnym przejazdem pod drogą krajową, co nie jest bez znaczenia, jako że w ostatnich latach w rejonie „Juranda” niejednokrotnie dochodziło do tragicznych wypadków na drodze. Podobny tunel lub wiadukt przydałby się także w rejonie skrzyżowania ulicy Pabianickiej z „Jedynką”.

(PO)

Szczur i żaba

Gdy tłusty, gruby szczur, spasiony, bo żarł nie uznając żadnych ograniczeń, dumal nad brzegiem sadzawki, wychyliła się z niego żaba i tak do niego rzecze: u mnie dziś imprezka, może mnie odwiedzić. Zażyjesz chłodnej kąpieli, poznasz nowe krainy i zwyczaje w nich panujące. Dziwił się twoje wnuki, gdy będziesz im opowiadał o zwyczajach i życiu żab, lepiej i dokładniej niż byś się dowiedział z mądrych ksiąg.

Szczurowi wizja biesiady bardzo się spodobała, lecz miał obawy, bo choć utrzymywał się w wodzie, to pływak i nurek był z niego nietęgi. Żaba zaproponowała, że go zaholuje na miejsce. Trzeba było tylko przywiązać jedno do drugiego, co uczynili przy pomocy siłowni. Gdy to zrobili, żaba skoczyła na głębiny, polykając ślinę na myśl jaki to jej się trafił tłusty kasek. Choć szczur po niewczasie zrozumiał, że został oszukany i wzywał na pomoc bogów, bijąc łapami o wodę, żaba była bliska swego niecnego celu. Szczura robiącego dużo zamętu zobaczył krązący nad okolicą jastrząb, spadł nań, chwycił w szpony i odleciał zadowolony, bo trafił mu się podwójny obiad. Tak to chytrze wymyślony podstęp nie zawsze się uda, a zdrada obraca się przeciwko zdrajcy, zamiast korzyści zostaje mu hańba i kara.

A moral z tego taki: kto pod kim dolki kopie, często sam w nie wpada.

SKONES

EDEN RESTAURACJA

Znakomita lokalizacja miejsca, piękny taras z ogrodem, miejsce zabaw dla naszych najmłodszych gości, na pewno pomogą Państwu zrelaksować się i odpocząć.

Jesteśmy otwarci na Państwa sugestie i upodobania, również podczas komponowania menu weselnego, czy też innej imprezy okolicznościowej. Nasze menu ustalane jest indywidualnie aby najlepiej trafić w gust i podniebienie naszych i Państwa gości.

Obsługujemy wesela, komunie, konferencje oraz imprezy okolicznościowe.

Przyjmujemy zamówienia na własne wyroby garmazeryjne.

Serdecznie zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą.

Rezerwacje pod telefonem

601-353-802

lub po godz. 14

tel. 42 227-84-65

ZAPRASZAMY

ŚNIADANIA OD 6.00 DO 10.00

ZAPRASZAMY NA WYKWINTNE DANIA Z NASZEJ NOWEJ KARTY

CODZIENNIE OD 13.00 DO 22.00



EDEN HOTEL

(42) 227 84 65, 601 353 802

RZGÓW UL. LETNISKOWA 11/13

WIĘZIEŃ MAUTHAUSEN

Do czasów wojny, a szczególnie ponad 2,5-letniego pobytu w obozie koncentracyjnym Mauthausen, nie chciał wracać. Widocznie wspomnienia sprawiły rżgowianinowi Leonowi Piotrowiczowi ból, a może chciał go oszczędzić najbliższymi. A przecież te lata kaźni i upodlenia pozostawiły w jego psychice trwałe ślady.



Leon Piotrowicz już na emeryturze pomagał ludziom starszym

W Mauthausen i Gusen znalazł się na dzień upodlenia, które zgotował człowiek człowiekowi. W tym miejscu zbrodni życie straciło ponad 123 tysiące takich jak on, choć oficjalnie w księgach zgonów odnotowano śmierć tylko 71 tysięcy więźniów. Był wśród tych, którym jakimś cudem udało się przeżyć, a potem 5 maja 1945 roku opanować obóz. To wtedy po raz pierw-

szy zobaczył wkraczające wojska amerykańskie. Prawdopodobnie jak wielu więźniów nie mógł uwierzyć, że żyje, że ocalał z tej hekatombi. Wkrótce wyruszył do Polski, gdzie czekała na niego matka.

32 MIESIĄCE PIEKŁA

Urodził się w 1923 roku na wsi w Kutnowskim. Ojca stracił jeszcze przed urodzeniem, jego i siostrę wychowywała matka. Praw-

dopodobnie w 1941 lub 1942 roku Niemcy aresztowali go, ale po pół roku odzyskał wolność. Wkrótce jednak jego rodzinę hitlerowcy wysiedlili w Lubelskie. Warunki życia były straszne, w każdej chwili mógł się spodziewać aresztowania. Jako młody chłopak związał się z miejscowym ruchem oporu. Liczył na szybką klęskę Niemców i powrót w rodzinne strony, już w wolnej Polsce. Jednak zamiast spełnienia marzeń stało się najgorsze – spotkał go los wielu młodych Polaków: trafił do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, w Górnej Austrii. Praca w kamieniołomach wyniszczała ludzi, wielu takich jak on umierało z powodu głodu i chorób, inni zostawali inwalidami. Budowa zakładów zbrojeniowych w Gusen kosztowała życie wielu więźniów. Większość ludzi w pasiakach stanowili Polacy. W tych nieludzkich warunkach szansę na przetrwanie mieli tylko najsilniejsi i młodzi.

Jak wspomina dziś jego małżonka, Irena Piotrowicz, w hitlerowskich obozach koncentracyjnych przebywał łącznie 2 lata i 8 miesięcy. Gdy w obozie pojawili się Amerykanie, chciał jak najszybciej uciec z tego piekła. Wrócił do matki w Lubelskiem, a potem założył rodzinę. To pierwsze małżeństwo nie było



Leon Piotrowicz. Zdjęcia ze zbiorów rodziny

jednak szczęśliwe, dopiero poznanie pani Ireny, rżgowianki ze znanej rodziny Sztandorów, odmieniło jego los. Przez jakiś czas mieszkali w Łodzi, gdzie dorobili się małego domku, by po latach wznieść już nowy dom w Rzgowie. Do tego rodzinnego gniazda przy ulicy Wąwozowej wprowadzili się 13 lat temu.

Przez wiele lat pracował w Łodzi jako ślusarz. W 1983 roku przeszedł na emeryturę. Początkowo brakowało mu pracy, kontaktów z ludźmi, a może gdzieś w podświadomości tkwiła potrzeba pomagania innym, bo zaczął angażować się w akcję

dostarczania do domów starszym ludziom obiadów. Robił to bezinteresownie, z potrzeby serca.

W domu przy Wąwozowej czuł się znakomicie. Chwalił sobie spokój, czyste powietrze w Rzgowie. O latach wojny przez długi czas nie chciał raczej rozmawiać, ale przed śmiercią coś jakby w nim się zmieniło. Przez całe życie był raczej zamknięty w sobie, ale potem zaczął się nieco otwierać. Z zainteresowaniem oglądał w telewizji programy o hitlerowskich obozach zagłady. Widocznie wracał pamięcią do wspomnień z młodości, choć na ten temat mówił raczej niewiele.

SPEŁNIŁA SIĘ WRÓŻBA

Pani Irena przypomina sobie, że trzydzieści lat temu z cygańskiej, o dziwo, wróżby dowiedział się wielu szczegółów ze swojego życia, przepowiedziano mu, że przeżyje 92 lata. Gdy zatem nadszedł ten czas, pan Leon jakby przeczuwał zbliżający się kres życia. I rzeczywiście choroba dała o sobie znać, trafił do szpitala, cztery tygodnie po amputacji nogi zmarł 30 sierpnia br. Na rżgowski cmentarz odprowadziła go rodzina, grono przyjaciół i znajomych. Na trumnie pana Leona znajdowała się pasiasta chusta z numerem obozowym...

(PO)

DOŻYŃKI NA ZJAZDOWEJ



Tegoroczne dożynki warzywno-owocowe na Zjazdowej (Łódź) rozpoczęła uroczysta msza polowa, celebrowana przez proboszcza parafii pw. Matki Boskiej Różańcowej ks. Antoniego Głowę, a następnie głos zabierali m.in. prezydent Łodzi Hanna Zdanowska, marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień, prezes ŁRH „Zjazdowa” Cezary Kołota, prezes Izby Rolniczej Województwa Łódzkiego Bronisław Węglewski oraz przewodniczący Rady Osiedla „Dolina Łódki” Wojciech Pisarski.

Starosta dożynek Łukasz Lasoń i starościna Patrycja Wojdera wrę-



czyli symboliczny bochen chleba gospodarzom i patronom tegorocznych dożynek na Zjazdowej - prezydent H. Zdanowskiej i marszałkowi Witoldowi Stępieniowi.

W programie święta plonów znalazły się także promocja i degustacja produktów z mięsa wieprzowego, konkursy dla dzieci i dorosłych, występy artystyczne, prezentacja wyrobów twórców ludowych oraz zabawa taneczna. Liczni wystawcy z całego regionu łódzkiego zaprezentowali gościom imprezy tradycyjne przysmaki i produkty spożywcze, a także wyroby rękodzieła artystycznego i ubrania.

Była to już czwarta edycja święta plonów organizowana na terenie Łódzkiego Rynku Hurtowego „Zjazdowa” w Łodzi. Zapewniamy, było co podziwiać i smakować. JR



Plener w Wieszczyźnie

Prawie siedmioletni Mikołaj Pacholski po raz pierwszy pojechał na plener malarski zorganizowany w Wieszczyźnie (woj. opolskie) przez Gminny Ośrodek Kultury w Rzgowie. Pod czujnym okiem szefowej pracowni plastycznej Irminy Kuzik uczył się malować, ale i patrzeć na okoliczną przyrodę. A natura nie poskapła okolicy piękna. 19 uczestników pleneru patrzyło więc z zachwytem na to wszystko, co je otaczało, i swoje spojrzenie przenosiło na papier. Nic więc dziwnego, że w kolorystyce 60 prac zgromadzonych na poplenerowej wystawie dominuje zieleń.



Otwarcie wystawy w holu rzgowskiej hali sportowej było nietypowe, bo poprzedziła je prezentacja filmu i zdjęć wykonanych podczas pleneru. Tym razem na widowni oprócz młodych malarzy zasiedli także ich rodzice i opiekunowie. Były żywiołowe reakcje i wspomnienia, gdyż plener pozostawił w pamięci niezapomniane chwile, ponadto bezpośredni kontakt z naturą okazał się niezwykle inspirujący, jak zresztą i ludzie, którzy uważnie obserwowali młodych artystów. Zapewne dlatego niezapomniany pan Józef okazał się dobrym duchem pleneru.

To była pierwsza tego typu impreza zorganizowana w GOK dzięki finansowemu wsparciu samorządu – mówi I. Kuzik. – Jeśli samorząd uzna, że warto w ten sposób poszukiwać i wspierać młode talenty, być może podobny plener zorganizujemy także w przyszłym roku.



Przewodniczący Rady Miejskiej Jarosław Świerczyński jest zachwycony taką formą poszukiwania młodych talentów, podobnie zresztą jak zastępca burmistrza Rzgowa Mateusz Kamiński. Obydwaj panowie pojawili się na poplenerowym spotkaniu jakby dotyczyło ono profesjonalnych artystów, a nie młodych ludzi. Skąd to zainteresowanie? Rzgowski samorząd od lat wspiera wszelkie formy aktywizacji amatorskiego ruchu artystycznego, szczególnie zaś utalentowanych młodych ludzi. Czy Wiktoria Gałkiewicz, Oliwia Krajewska, Mikołaj Młynarczyk lub Zuzanna Zawiejska okażą się talentami na miarę profesjonalnych artystów? - pokaże czas. Jedno jest natomiast pewne już dziś:

inwestowanie w młodych ludzi ma sens i warto je kontynuować.

Mikołaj nie wie jeszcze, czy zostanie malarzem, choć przeniesienie na papier podziwianych pejzaży i piękna przyrody sprawia mu frajdę. Mama Edyta docenia jeszcze coś innego oprócz uwrażliwienia syna na piękno przyrody – nauczył się żyć w grupie, podczas pleneru w Wieszczyźnie zmienił się na lepsze. To jeszcze jeden powód, by organizować takie plenery.

A swoją drogą, przydałby się taki plener z prawdziwego zdarzenia w samym Rzgowie, bo miasteczko w pełni zasługuje na ukazanie jego piękna na płótnie czy kartonach.

(ER)

Jesienne porządki w tuszyńskim lesie Za dużo dzików



Jesień to specyficzny okres w lesie. Pozyskuje się drewno, odbywają się polowania na dziki. Tej zwierzyny jest w tej chwili nadmiar i czyni sporo szkody w uprawach rolnych. To duży problem nie tylko w leśnictwie Tuszyn. Szkody pojawiły się w miejscach, gdzie ich dotąd nie było, co zapewne ma związek

również ze zbudowaniem drogi ekspresowej S-8 i zablokowaniem wielu dotychczasowych szlaków migracyjnych dzików, a także łatwym dostępem do pożywienia i łagodnymi zimami. Dziki coraz częściej podchodzą do ludzkich siedzib.

- Wzrost populacji dzika jest coraz bardziej widoczny. Kiedyś rocznie

odstrzeliwano 6 dzików, potem 60, a w tym roku aż 90 - mówi leśniczy z Tuszyń Marek Pawlak. – Ten wzrost dotyczy również jelenia i sarny. Z zającem zaś jest odwrotnie – po ciężkiej zimie przed laty populacja odbudowuje się powoli.

Nowa arteria komunikacyjna, jaką jest S-8, stała się zaporą dla dzików. Pojawiają się one jednak na drodze krajowej Łódź – Piotrków w rejonie firmy KERAKOLL, stwarzając spore zagrożenie dla kierowców. Niestety, zwierzyna nie przyzwyczaiła się jeszcze do korzystania ze specjalnych podziemnych przejść pod S-8, choć z obserwacji wynika, że coraz chętniej robią to sarny.

Zatrzymajmy się przy drewnie. Tegoroczna susza spowodowała, że przyrosty drewna są znacznie mniejsze niż przed laty, nie rozwinęło się sporo nasion, a takie buki pogubiły wcześniej liście z powodu braku wody, co jest, jak się okazuje, formą obrony. – Mniej nasion to mniejsza baza pokarmowa dla dzików – wyjaśnia leśniczy Pawlak.

Susza dała się we znaki szczególnie roślinom młodym. Zwykle 50-80-centymetrowe przyrosty w mło-



dych drzewostanach tym razem są nawet czterokrotnie mniejsze. Czy przyroda nadrobi te straty? – to trudno dziś powiedzieć, bo wiele będzie zależało od warunków atmosferycznych w przyszłości.

W leśnictwie Tuszyn pozyskuje się średnio rocznie 5,5 tys. metrów sześciennych drewna, teraz się to zmieni, bo zlikwidowano leśnictwo Żeromin i część zasobów leśnych znajdzie się w leśnictwie Tuszyn. Ponadto kończy się realizacja tzw. operatu i teraz ustalona zostanie nowa wielkość pozyskiwanego drewna w ciągu kolejnych dziesięciu lat.

Zbliżająca się zima w przypadku prac leśnych zmieni niewiele, bo już od dawna pozyskiwanie drewna trwa właściwie cały rok, a nie głównie jesienią i zimą. Mechanizacja prac powoduje nie tylko szybsze wywożenie drewna, ale i łatwiejszy do niego dostęp. Ten ostatni to także zasługa coraz lepszych dróg – w leśnictwie Tuszyn w ostatnich latach przybyło 6 km utwardzonych szlaków, co znacznie ułatwia transport drewna. Jedynie podczas mrozów leśnicy eksploatują drewno z rejonów podmokłych, do których dostęp latem czy wiosną jest utrudniony.

(PE)

RUSZYŁA SZKOŁA MUZYCZNA

Od 1 września br. ruszyła w Rzgowie rekrutacja do Szkoły Muzycznej I stopnia. Zgłosiła się już spora grupka młodych mieszkańców Rzgowa, którzy pod okiem pedagogów zdobywać będą wiedzę na temat muzyki. Szkołę uruchomił w naszym mieście Krzysztof Marciniak, na co dzień znakomity tenor Teatru Wielkiego w Łodzi, znany z wielu widowisk operowych. K. Marciniak jest absolwentem Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii

Muzycznej w Łodzi. Oprócz występów na scenie od lat prowadzi działalność edukacyjną.

Skąd zainteresowanie właśnie Rzgowem i tutejszą młodzieżą muzyczną? – zapytaliśmy K. Marciniaka.

- W wielu krajach Europy, choćby w Niemczech, dba się o wyedukowanie muzyczne dzieci i młodzieży, co potem procentuje wypełnionymi widzami salami koncertowymi. Także u nas trzeba zaczynać właśnie od nauki pod-

staw muzyki tym bardziej, że w Polsce nie brak młodych ludzi. Rzgów leży blisko Łodzi i dotąd sporo dzieci oraz młodzieży kształciło się zarówno w tym mieście jak i Pabianicach, ale nic nie stoi na przeszkodzie, by poobiednia szkoła muzyczna znalazła się i tutaj. Nauka gry na różnych instrumentach trwać będzie sześć lat i odbywać się będzie równoległe do normalnej szkoły. Zwieńczeniem nauki będzie dyplom ukończenia szkoły muzycznej I stopnia.

K. Marciniak zainteresował się Rzgowem i tutejszą utalentowaną młodzieżą jeszcze z jednego prozaicznego powodu: mieszka na granicy Łodzi i naszej gminy, a ponadto zauroczony jest walorami Rzgowa. To właśnie to miasto przyciągnęło przed laty wielu profesjonalnych muzyków, choćby świetnego śpiewaka Teatru Wielkiego Mirosława Bednarczyka, a także absolwentów Akademii Muzycznej w Łodzi Wojciecha Skibińskiego i Izabelę Kijanę.

Pasjonowanie się muzyką i śpiewem w Rzgowie ma długoletnią tradycję. Warto przypo-

mnąć, że od wieków działało tu wiele znakomitych kapel i zespołów muzycznych, a sporo rzgowian udzielało się w chórach. To nie przypadek, że w tutejszym GOK działa chór „Camerata” prowadzony przez I. Kijanę, że gorąco oklaskiwany jest nie tylko przez rzgowian zespół wokalny „Sempre Cantare” pracujący pod kierunkiem W. Skibińskiego. Dodajmy jeszcze, że ze rzgowskiej rodziny Lukaszów wywodziła się znakomita śpiewaczka operowa i estradowa, pedagog Maria Kuńska-Opacka (1920-2000).

(P)

MAŁE - ALE WAŻNE

W tym roku w Rzgowie i okolicznych miejscowościach nie realizowano wielkich inwestycji, ale sporo pieniędzy przeznaczono na mniej spektakularne zadania, choć bardzo ważne dla mieszkańców. Na ten temat rozmawialiśmy z kierownikiem referatu inwestycji Urzędu Miejskiego w Rzgowie Zbigniewem Snelwskim.

WODA W CENTRUM UWAGI

- Zbliża się ku końcowi rozbudowa hydroforni w Grodzisku, dzięki czemu kilka okolicznych wsi przestanie się borykać z problemami z wodą - mówi Z. Snelwski. - Dzięki tej inwestycji, a szczególnie zbiornikom retencyjnym, do domostw trafiać będzie woda pod stałym ciśnieniem. Wszystkie roboty kosztowały łącznie 1,450 mln zł.

Gospodarze gminy od lat przywiązują sporo uwagi do zaopatrzenia mieszkańców w wodę. Dlatego jeszcze w tym roku rozpocznie się przebudowa kolejnej hydroforni - tym razem przy ul. Krzywej w Rzgowie, gdzie też unowocześniona zostanie technologia i zamontowane zbiorniki retencyjne. Planowany koszt inwestycji, która zakończona zostanie w 2016 roku, wyniesie 2,5 mln zł.

- W tym roku - mówi Z. Snelwski - oprócz rozbudowy sieci w kilku miejscowościach, m.in. w Kalinku, Konstancynie i w ulicy Czartoryskiego, udało się zrealizować ważne zadanie - połączono Starą Gadkę z łódzką siecią wodociągową. Oznacza to poprawę zaopatrzenia w wodę mieszkańców Starej Gadki.

DROGI WCIAŻ NIEDOINWESTOWANE

W br. sporo się działo także na drogach w gminie Rzgów, choć potrzeby wciąż są znacznie większe od możliwości finansowych gminy. Kosztem 550 tys. zł zmodernizowano drogę powiatową na odcinku od DK-71 do Guzewa, nakładka asfaltowa pojawiła się na ul. Czartoryskiego. Wykonano też sporo nowych chodników, np. na ul. Łódzkiej w Rzgowie (ponad 1 km), we wsi Kalinko (0,5 km) oraz Romanów (0,5 km), jeszcze w tym roku chodnik pojawi się w Kalinku na odcinku od wiaduktu do tej wsi (ok. 1 km), gdzie też wylany zostanie nowy dywanik asfaltowy. Dodajmy jeszcze, że w tym roku wykonano niewielki kawałek ulicy Literackiej umożliwiający transport odpadów i paliwa ekologicznego z firmy „Jantar”, odciążając w ten sposób uliczkę pobliskiego osiedla domków jednorodzinnych.

Także jeszcze w tym roku kosztem 1 mln zł ruszą prace przy przebudowie i modernizacji ulic Topolowej oraz Granicznej w Starowej Górze, które w przyszłości stanowiąc będą wygodne połączenie ze Rzgowem. Aczkolwiek roboty rozpoczną się wkrótce to ich zakończenie przewidziane jest dopiero w kwietniu 2016 r. W ramach inwestycji planuje się położenie asfaltu

i ułożenie chodnika, a także zbudowanie kanalizacji deszczowej.

W TROSCE O MŁODE POKOLENIE

W Rzgowie od dawna nie szczędzi się pieniędzy na inwestycje w młode pokolenie. Zakończono właśnie kilkuletni program rozbudowy i modernizacji rzgowskiego przedszkola, dzięki czemu placówka ta może zapewnić opiekę nawet 200 maluchom. Budynek dawnej szkoły, którego wznoszenie rozpoczęto w latach trzydziestych ubiegłego wieku, zmienił radykalnie wygląd i dostosowany jest do potrzeb przedszkolaków. Tylko ostatnio powiększono go dzięki dobudowie łącznika i wykorzystaniu dawnej hydroforni, ponadto cały obiekt poddano termomodernizacji, zmodernizowano też sieć centralnego ogrzewania.

Skoro jesteśmy przy rzgowskim przedszkolu, wspomnijmy też o Szkole Podstawowej obchodzącej w październiku jubileusz 100-lecia istnienia. W tym roku budynek zyskał efektowną i udaną kolorystykę, przebudowano także wejścia do tego obiektu, pojawił się oryginalny napis. Wzdłuż ulicy Szkolnej ułożono chodnik, poprawiając tym samym bezpieczeństwo pieszych. Jak na jubilatkę przystało, placówka prezentuje się dziś znakomicie.

Także uczniowie szkoły w Guzowie mogą być zadowoleni. Placówka zakończyła kilkuletni program termomodernizacji, na co tylko w tym roku przeznaczono 120 tys. złotych. I ta szkoła prezentuje się dziś bardzo dobrze.

W OCZEKIWANIU NA WIELKIE INWESTYCJE

Na tym polu oczekiwania są równie duże. Chodzi przede wszystkim o Dom Kultury oraz budowę kanalizacji, m.in. w Starowej Górze, oraz rozbudowę rzgowskiej oczyszczalni ścieków. Wszystko wskazuje na to, że nie uda się pozyskać środków unijnych na nową placówkę kulturalną, ale z kanalicją może być już łatwiej. Zarówno kanalizacja jak i unowocześnienie oczyszczalni (podwojenie jej możliwości technicznych) są niezbędne, bowiem od tych inwestycji zależy dalszy rozwój gminy.

Wszystko zatem wskazuje na to, że rzgowianie Dom Kultury będą musieli budować za własne pieniądze, co może oznaczać, że realizacja inwestycji potrwa kilka lat. Burmistrz Konrad Kobus gotów jest rozpocząć fundamenty jeszcze w tym roku, ale ostateczną decyzję w tej sprawie musi podjąć samorząd.

(RYS)

10 RAT 0% www.swiatmebli.net.pl



Realizujemy indywidualne zamówienia

ul. Tuszyńska 61c
95-030 Rzgów
tel./fax 42 214 10 46

godziny otwarcia:
PN-PT: 9⁰⁰-17⁰⁰
SOB: 9⁰⁰-14⁰⁰





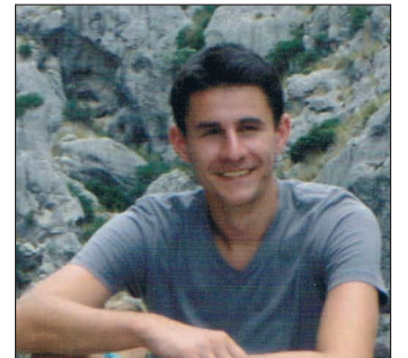
Jak „czytać” zegar słoneczny

Zegar słoneczny umieszczony na Starym Rynku w Rzgowie stanie się z pewnością kolejną atrakcją grodu nad Nerem. Niegdyś tego typu urządzenia były powszechnie stosowane w wielu miastach Polski, jako że popularne dziś zegarki ręczne czy pokojowe należały do rzadkości.

Z inicjatywą zbudowania zegara słonecznego wyszedł student Politechniki Łódzkiej, mieszkaniec Rzgowa, Krystian Sitek. Niestety, nie dane mu było zobaczyć gotowego zegara. Rzgowianin uległ wypadkowi i w maju br. zmarł w bydgoskim szpitalu. Jego dzieło dokończył krewny Andrzej Polakowski mieszkający na Starym Rynku, inicjator uporządkowania tej części miasta. Jak już informowaliśmy, inicjatywę młodego rzgowianina wsparł też samorząd (sfinansował zegar), przy dużym

zaangażowaniu firmy „Zielony Ogród” Wojciecha Januszewskiego, a także Stanisława Bednarczyka.

W Rzgowie zbudowano zegar słoneczny horyzontalny. Urządzenie uwzględnia indywidualne położenie geograficzne miejsca oraz ustawienie względem stron świata, dzięki czemu odczytać możemy czas strefowy zegarowy środkowoeuropejski. Wskaźnik, czyli gnomon, rzuca cień na siatkę składającą się z linii godzin rozchodzących się promieniście.



Krystian Sitek

Cień prostej krawędzi wskazuje aktualny czas zegarowy, na głównej skali czas letni, na małej podziałce - czas zimowy (po przesunięciu zegarów w ostatnią sobotę października).

W celu uzyskania dokładnego czasu zegarowego należy uwzględnić publikowaną tabelę, dodając lub odejmując wskazaną ilość minut w zależności od miesiąca i dnia.

Idealne wskazania następują w dniach 16 IV, 15 VI, 2 IX, 25 XII.

Równanie czasu podaje czasową różnicę między rzeczywistym czasem słonecznym a średnim czasem słonecznym. Codziennie Ziemia przesuwana się po swej orbicie a kierunek promieni słonecznych również się stopniowo zmienia. Zmiany te nie są stałe w ciągu roku, gdyż prędkość orbitalna zmienia się w zależności od odległości od Słońca, ponieważ orbita Ziemi jest elipsą.

(P)



Zegar słoneczny w Rzgowie, na zdjęciu stoją: Andrzej Polakowski (pierwszy od prawej) i Wojciech Januszewski



Z pamiętnika tetryka (37)

ODPUST

moje życiowe sprawy, choć ona w każdej chwili mogła przecież wyjść za mąż. Ale nie wyszła.

Musiała jednak minąć parę lat, abym mógł z nią spędzić wakacje w kolorze blond.

W maju i sierpniu szary, pusty rzgowski rynek stawał się obiektem wydarzeń z piosenki „Kolorowe jarmarki” Janusza Laskowskiego. Na świętego Stanisława i świętego Rocha odbywały się tutaj odpusty, o których pisałem jako reporter w „Odgłosach” i jako literat w opowiadaniu „Odpustnik” pomieszczonym w tomie „Korkociąg”. Myślę, że nie ma co wracać do baloników na druciku, wielkich gipsowych psów i Kościuszki z odlupanym nosem, pileczek na gumce i cukrowej waty, ale warto odkurzyć z niepamięci wielką odpustową karuzelę. Na jej górnym pomoście pchałem jedno z ramion maszynierii, by weselić się mogli szczęśliwcy w wirujących gondolach, a zrobiwszy trzy kursy jako pchacz sam jechałem w nagrodę na pędzącym dokoła rumaku.

Odpust to feeria barw, dźwięków, ruchu, gwaru, muzyki, szczęśliwej radości, ale też bólu i łez. Któregoś roku blisko poczekalni tramwajowej stanęła maleńka karuzela na prąd. Bardzo chciałem się na niej przejechać, wydawała mi się bowiem mniej straszna od tej wielkiej. Ojciec posadził mnie na krzeselku, nie mając pojęcia, że ta mała diablica ma trzykrotnie większe obroty od tej dużej. No i w połowie szalonego wirowania wypadłem z krzeselka, i to nie tylko na twarz, ale i na łokcie, brzuch i kolana.

Wyglądałem jak zapłakana ofiara trzęsienia ziemi i nie cieszyły mnie ani lizaki, motyl na kółkach i kolorowa piszczałka, ani kwitnące przy drodze kasztany.

Z czasem plac stał się urokliwym parkiem, kramarze przenieśli się na stary rynek, gdzie z braku miejsca nie mogła stanąć nawet jedna karuzela, no i rzgowskie odpusty jakby powoli wygasły. Ale bawić można się nadal, i to w dwójnasób. Tryskają fontanny pośród zieleni, jest amfiteatr, skąd płyną muzyka i śpiew, gdzie wirując w tańcu strojne pary, równie barwne jak kolorowe jarmarki. A więc nie wszystko umarło...

MÓJ ANIOŁ STRÓŻ

Ta dziewczyna żyła w moich marzeniach, a towarzyszyła jej piosenka Macieja Kossowskiego pt. „Wakacje z blondynką”. Ubrdałem sobie, że zbliżę się do niej, jak już pozałatwiam



Po raz pierwszy widziałem ją w mroźny dzień, okutana płaszczem, jak wysiadła z tramwaju. Zaproponowałem towarzystwo, lecz odprawiła mnie zimnym wzrokiem. A potem przyszło lato i pewnego niedzielnego wieczora zobaczyłem ją na zabawie we wsi Gospodarz. Przyszła tam w towarzystwie rzgowian, m.in. Jasia Pytki. Miała na sobie białą bluzeczkę, czerwoną spódnicę w wytłaczaną kratkę i białe tenisówki. Tańczyliśmy na dziedzińcu willi Oskara Klikara, w cieniu oblanego blaskiem żarówek wielkiego kasztana.

Nosiła przybrane imię Grażyna, nazywała się zaś Helena Górczyk (na zdjęciu) i była sierotą. A przy tym to z krwi i kości Laszka Sądecka, urodziła się bowiem w Miłkowej koło Nowego Sącza. Kochała muzykę, śpiew, poezję i teatr, toteż aby zyskać jej względy, musiałem nauczyć się kwestii męskiej w jednoaktówce pana Fredry pt. „Świeczka zgasła”. Dzięki Bogu moja kreacja nie zabyła na żadnej scenie, my natomiast, jako nierozłączna para bohaterów, gramy tę sztukę już 50 lat.

To wszystko, co przez pół wieku osiągnąłem w żurnalistyce i pisarstwie, zawdzięczam żonie. Dzięki niej istniały: dom, rodzina i ten zwichrowany emocjonalnie osobnik, co to swawolił i palił za sobą mosty, by na tysiące dni zamknąć się w świecie fikcji literackiej. I po tej całej epoce szczęścia, wzlotów i upadków wierzę głęboko, że dobry Bóg wysłał mi Anioła Stróża pod postacią miłościwej i troskliwej Laszki Sądeckiej, która

bezpiecznie przeprowadziła mnie przez życie.

STARA SZKOŁA

Mistrz murarski z Czyżeminka o nazwisku Walaszczyk jesienią 1957 roku wznosił przy ulicy Rawskiej w Rzgowie mury kamienicy dla państwa Bednarskich. Pracowałem tam jako pomocnik murarza w parze z roslym osiłkiem, który nazywał się Kopacz. Przy dźwiganiu na piętro tragi z cegłą lub kalfasa z zaprawą oczy wyłaziły mi z orbit, nogi miękły, a ramiona wyskakiwały ze stawów, toteż w połowie drogi charczałem do Kopacza, żeby przystanął, bo ja już nie żyje.

No, ale kiedyśmy donieśli na rusztowanie odpowiedni zapas materiałów, mogłem sztachnąć się żeglarzem albo giewonciakiem i popatrywać z góry na „starą szkołę” po drugiej stronie ulicy. Wejścia na długie wąskie podwórze strzegła drewniana brama i furka na skrzypiących zawiasach. Na krańcu podwórza znajdowały się komórki i prymitywna latryna do użytku publicznego, na parterze zaś mieściła się sala Ludowego Zespołu Sportowego, gdzie odbywały się zawody, akademie, wieczorki taneczne i spotkania ze znanymi ludźmi. W ping-ponga grywali tu m.in.: moja przyszła żona oraz śp. kolega Makiewicz, którego rak zabrał w kwiecie wieku. Pamiętam też, że uczestniczyłem kiedyś w spotkaniu z pisarką Seweryną Szmaglewską, która dla dorosłych napisała tragiczne „Dymy nad Birkenau”, dla dzieciaków zaś przygodowa powieść „Czarne stopy”.

Ryszard Binkowski

PRODUCENT
OGRODZEŃ

siatka ogrodzeniowa, słupki, druty
panele systemowe
bramy, przęsła, furtki

TRANSPORT - cała Polska

STAIL

producent ogrodzeń

42 227-92-41, 502-615-001
Starowa Góra k. Łodzi, ul. Parterowa 4

www.tanidrut.com

Słownik nieprzeciętnych rzgowian

EDWARD KULANTY

Właściciel firmy „Fol-Kul”, członek Honorowy Komitetu Obchodów Nadania Praw Miejskich Miejscowości Rzgów, a wcześniej, społecznego komitetu budowy gazociągu w Rzgowie, w swoim czasie pisarz instygator (sędzia protokolant) Bractwa Kurkowego w Łodzi, człowiek zakochany w Rzgowie i mający tu już korzenie, choć pochodzi zupełnie z innych stron – tak najkrócej można scharakteryzować człowieka nierozdzielnie związanego z grodem nad Nerem.

Tata pochodzi ze Śląska, mama zaś z okolic Złoczewa w Sieradzkim. Poznają się na robotach w Niemczech. Niewiele brakuje, by po wojnie wylądowali w USA, ale ona pragnie powrócić do Polski. Ostatecznie zamieszkują w Łodzi i z tym miastem związane jest dzieciństwo oraz młodość Edwarda, który przychodzi na świat w 1954 roku. Wychowuje się na Górnej, w rejonie ulicy Bednarskiej. Dobrze wspomina Łódź, z którą związany był do 25 roku życia.

W połowie 1977 roku na wybieżce w Bieszczadach poznaje przyszłą żonę, rzgowiankę z domu Jurek. Kilka miesięcy później oboje wiedzą, że są sobie pisani. Jesienią następnego roku biorą ślub. Tak zaczyna się romans pana Edwarda ze Rzgowem, wtedy jeszcze osadą bardzo zaniedbaną, niewiele przypominającą dzisiejsze miasteczko.

Do 1989 roku zatrudniony jest w wojsku jako pracownik cywilny. W tym roku postanawia jednak iść na swoje i otwiera w Rzgowie działalność gospodarczą. Jak wielu mu podobnych przedstawicieli raczkującego ówczesnego polskiego kapitalizmu, od GS (za prezesa Broniarczyka) wynajmuje pomieszczenia magazynu, potem kupuje działkę u zbiegu Łódzkiej i Rudzkiej. W połowie lat 90. stawia pierwszy budynek. Wytwarza folie, kooperuje z wieloma firmami, sprzedaje wysokiej jakości rynnę ze Skandynawii. Od lat związany jest z jedną i tą samą firmą gwarantującą bardzo wysoką jakość wyrobów. Teraz jest tu skład fabryczny. U siebie jako jedyny w kraju owijają rury drenazowe filtrem z włókna sztucznego. Spawa też tworzywa sztuczne, na co jest spore zapotrzebowanie.

Kilkanaście lat temu wznosi biurowiec z imponującą szklaną ele-



wacją. Całość projektuje Leszek Pastuszka z Łodzi. Budynek wyróżnia się architekturą. E. Kulanty jest zadowolony z tego że podoba się rzgowianom i przybyszom.

Przed laty jest w społecznym komitecie budowy gazociągu, zajmuje się głównie zaopatrzeniem w materiały instalacyjne. Jeździ na Śląsk ze Stanisławem Cholasiem i ściąga to wszystko, co wówczas jest jeszcze deficytowe. Gazociąg rośnie w oczach, więc można przypuszczać, że panowie zaopatrzeniowcy spisują się na medal.

Po latach wchodzi w skład Honorowego Komitetu Obchodów Nadania Praw Miejskich Miejscowości Rzgów, powołanego uchwałą Rady Gminy w grudniu 2005 roku.

Na początku 2006 roku Rzgów znów jest miastem, dokonuje się akt dziejowej sprawiedliwości. Miasto zaczyna zmieniać się na korzyść. - Jestem dumny z tego, że rozwój Rzgowa poszedł w dobrym kierunku – mówi z zadowoleniem po latach. I zaraz dodaje: - Nigdy nie chciałem przyłączenia Rzgowa do Łodzi i między innymi dlatego wraz z wieloma innymi mieszkańcami walczyliśmy o odzyskanie praw miejskich.

Jest przedstawicielem pierwszego pokolenia kapitalistycznego w swojej rodzinie. Uważa się za człowieka spełnionego, któremu udało się w życiu. Czy odniósł sukces? – nie chce jednoznacznie odpowiadać na to pytanie.

Jest też dumny z dwóch córek. Jedną z nich, Kasia, pracuje z nim w firmie, jesienią ubiegłego roku próbowała sił w wyborach samorządowych, ale pierwsze podejście nie przyniosło oczekiwanego sukcesu, ale nie rezygnuje. Obydwie córki są po studiach.

Czym dla niego jest Rzgów? Wszystkim. Po tylu latach spędzonych w tym mieście uważa się za rzgowianina. Ceni wielu mieszkańców. Przed laty związany był z miejscowym proboszczem ks. Skurą. – Od niego bardzo dużo się nauczyłem, a przecież poznałem go jeszcze przed ślubem. Utrzymywałem z nim kontakt aż do śmierci. Bardzo dużo zrobił dla Rzgowa – wspomina.

E. Kulanty zwraca uwagę na coś, co miejscowi mieszkańcy przemilczają na ogół: rolę przybyszów. - Bez nich nie byłoby rozwoju Rzgowa i tych wszystkich przemian, których tak wielu nam zazdrości.

Sam też przecież jest przybyszem i może dlatego nie szczędił sił i pieniędzy dla tego miasteczka. Pokazał to najlepiej właśnie podczas gazyfikacji Rzgowa, ale i później, gdy trzeba było dać kawał ziemi na cele społeczne. To właśnie na jego ziemi powstała stacja transformatorowa i pierwsze w Rzgowie rondo. - Z tego rondo jestem chyba najbardziej dumny, bo wcześniej dochodziło tu do wypadków drogowych, nawet śmiertelnych, a od zbudowania rondo nikt w tym miejscu nie zginął.

(P)

Na pożółklej fotografii

MOST Z TRAMWAJEM

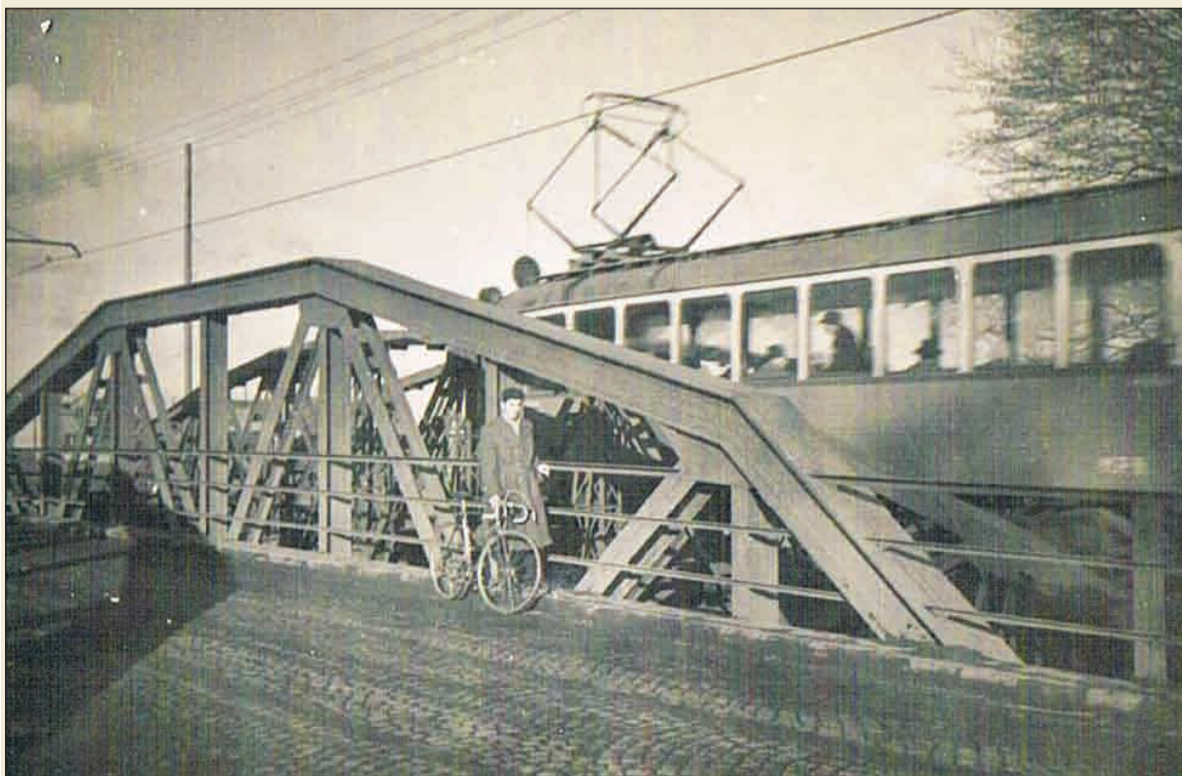
Prezentujemy dziś zdjęcie rzgowskiego mostu z czasów, gdy przejeżdżał po nim tramwaj dowożący mieszkańców do pobliskiej Łodzi czy Tuszyńska. Tramwaju już dawno

nie ma na tej trasie, zniknęły też tory, ale pozostały przęsła metalowego mostu, które po konserwacji w 2014 roku połączonej z zainstalowaniem oryginalnego oświetlenia,

stały się jeszcze jedną atrakcją grodu nad Nerem.

Za udostępnienie zdjęcia dziękujemy p. Mirosławowi Świerczyńskiemu.

(SAW)



Czy trakt napoleoński stanie się atrakcją turystyczną?

Owiany legendą napoleońską trakt wiodący od Kalina do Romanowa ma szansę stać się atrakcją turystyczną naszego regionu. A wszystko to za sprawą autostrady A-1 i wiaduktu, jaki już powstał nad tą arterią. W ramach tej inwestycji powstały już asfaltowe odcinki drogi z betonowymi chodnikami, teraz przydałaby się budowa kolejnych fragmentów drogi łączącej Romanów z Kalinem.

Czy jest szansa na szybkie zbudowanie kilkukilometrowej drogi? W najbliższym czasie raczej nie, bo w gminnym budżecie na 2015 rok nie zarezerwowano na ten cel pieniędzy, ale w przyszłym roku może

być już inaczej, jeśli radni uznają, że wspomniana droga jest potrzebna.

Przypomnijmy przy okazji, że ze wspomnianego traktu roztacza się wspaniały widok na Rzgów i Łódź, ponadto przebiega on w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca potyczki podczas I wojny światowej i dramatycznych wydarzeń rozgrywających się w styczniu 1945 roku. Widowym śladem tamtych zdarzeń jest miejsce żołnierskich pochówków. Z pewnością w przyszłości atrakcja mogą się stać tereny porekulturowe wokół zwirowych – dziś na potrzeby A-1 funkcjonuje tu kopalnia Kalino.

(PO)

WODY BYŁO POD DOSTATKIEM

Aż trudno uwierzyć, że przed wiekami w Rzgowie i okolicy wody było pod dostatkiem. Ówczesny Ner nie dość że zapewniał okolicznym mieszkańcom smaczne ryby na stłach, to jeszcze sprzyjał rozwojowi młynarstwa. Już w 1460 roku wójtostwo w Rzgowie i młyn na Nerze kapituła krakowska kupiła od Andrzeja z Pabianic. Niecałe sto lat później na tejże rzece

istnieje młyn o trzech kołach.

Młyny istniały też w okolicy, choćby w Hucie Wiskickiej (w XVI w o dwóch kołach). Ner zapewniał wówczas wody pod dostatkiem. Dziś zarówno o tych młynach jak i wodzie pozostały wspomnienia. Latem bieżącego roku, gdy dawała nam się we znaki susza, rzeczka ta przypominała jedynie rachityczny strumyk. (PO)

TRZY PYTANIA DO...

Roberta Świerczyńskiego

prezesa GLKS Zawisza Rzgów

- Co od marcowych wyborów i zmiany Zarządu Klubu udało się zrobić dla poprawy jego kondycji finansowej?

- Ten kilkumiesięczny okres cechują duże zmiany w Klubie. Najtrudniejszy był początek kadencji, bo trzeba było wszystko poukładać i jednocześnie działać w nowych warunkach. Przede wszystkim odszedł strategiczny sponsor – Centrum Targowe PTAK i w tej sytuacji doradzano nam nawet, byśmy wyszli z IV ligi. Wybraliśmy jednak inną drogę i od sierpnia funkcjonujemy w kolejnym sezonie. Udało nam się pozyskać wielu drobniejszych sponsorów, ale nie narzekamy, wszak od ziarnka do ziarnka tworzy się... Głównym sponsorem jest dziś Doradztwo Ubezpieczeniowe „Paturcy” z siedzibą w Łodzi, którego logo znalazło się na koszulkach naszej drużyny piłkarskiej. Firma

ta wspomaga nas finansowo. Z kolei szpital „Gameta” objął opieką młodych piłkarzy rocznika 2006 zapewniając im m.in. sprzęt do grania oraz warunki do trenowania. Wśród wspierających Klub znaleźli się także: „Eden”, „Oskoba”, „Landcar”, „El Serwis”, „Klepsydra”, „Grot”, „Kamachi”, „Ecotrade”, „Sitdruk” p. Bednarskiego, „Erplast” Zbigniewa Czajki, PW Cholaś, PHU Dorota Wolska Auto Spa, Przedszkole „Świat Odkrywców” i „Sajpol” p. Ostojskiego.

Zapewne w tej sytuacji trudno marzyć o awansie drużyny piłkarskiej...

- Rzeczywiście te dodatkowe pieniądze gwa- rantują jeszcze roz-



wiązania wszystkich naszych problemów, ale stawiamy na młodość, partnerstwo i solidarność. W marcu tego roku odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze w klubie, a już w kwietniu powstała grupa młodych miłośników piłki nożnej rocznika 2006 i 2007, w ciągu kilku tygodni planujemy w podobny sposób stworzyć grupę rocznika 2008 i chłopców młodszych. Jeśli idzie o nasz zespół flagowy – jest na miarę naszych możliwości. Oczywiście nie jest to zespół gwiazd, sięgnęliśmy po zawodników z najbliższej okolicy. Piłkarze nie mają stypendiów. Czy mają szansę na awans? Z terminarza rozgrywek wynikało, że grali dotąd z drużynami z wyższej części tabeli, teraz może być nieco lepiej.

- Jakie plany na przyszłość ma rzgowski „Zawisza”?

- Musimy budować bazę kadrową, stąd stawianie na dzieci i młodzież. Jeśli idzie o seniorów – chcemy utrzymać się w IV lidze, co jest realne. Zamierzamy pozyskiwać kolejnych sponsorów, bo szkolenia i doskonalenia zawodników wymagają wyjazdów treningowych. Myślimy też o stadionie nie z jednym, ale 3 boiskami, jak to jest w wielu tej wielkości miejscowościach. Może trzeba przenieść stadion w inne miejsce, gdzie będzie szansa na rozbudowę i powstanie trzech pełnowymiarowych boisk piłkarskich? To z pewnością kontrowersyjna koncepcja, ale trzeba się nad nią zastanowić, wszystko przeliczyć i przygotować grunt do realizacji, by ewentualnie samorząd podjął stosowną decyzję.

(PO)

Terminarz piłkarzy Zawiszy – IV liga – jesień 2015

02.09.	17.00	środa	Zawisza Rzgów - Omega Kleszczów
05.09.	17.00	sobota	Astoria Szczerców – Zawisza
12.09.	17.00	sobota	Zawisza – KS Paradyż
16.09.	17.00	środa	Polonia Piotrków – Zawisza
19.09.	16.00	sobota	Zawisza – Pilica Przedbórz
27.09.	12.00	niedziela	GKS II Bełchatów – Zawisza
30.09.	16.00	środa	Zawisza – Orzeł Nieborów
03.10.	16.00	sobota	Stal Głowno – Zawisza
10.10.	16.00	sobota	Zawisza – LKS Rosanów
18.10.	15.30	niedziela	Jutrzenka Warta – Zawisza
24.10.	15.00	sobota	Zawisza – Zjednoczeni Bełchatów
31.10.	13.00	sobota	Mazovia Rawa Maz. – Zawisza
07.11.	15.00	sobota	Zawisza – Andrespolia
11.11.	13.30	środa	Zjednoczeni Stryków – Zawisza
14.11.	14.00	sobota	Zawisza – MKP Boruta Zgierz

Tabela IV ligi - jesień 2015

Poz.	Zespół	Punkty	Bramki	Zwyc.	Rem.	Por.
1	GKS II Bełchatów	23	25 - 3	7	2	0
2	KS Paradyż	19	22-10	6	1	2
3	Omega Kleszczów	18	18-12	5	3	1
4	RTS Widzew	18	11-5	5	3	1
5	Zjednoczeni Bełchatów	16	17- 15	5	1	3
6	Pilica Przedbórz	16	13-7	5	1	3
7	Orzeł Nieborów	14	21-21	4	2	4
8	Włókniarz Żelów	13	15-16	4	1	4
9	Polonia Piotrków	13	15-9	4	1	3
10	LKS Rosanów	13	15-16	4	1	4
11	Zjednoczeni Stryków	12	9-12	3	3	3
12	Mechanik Radomsko	11	19-26	3	2	4
13	Zawisza Rzgów	10	17-19	3	1	5
14	MKP Zgierz	10	6-9	3	1	5
15	Zawisza Pajęczno	10	7-12	3	1	5
16	Stal Głowno	9	17-24	2	3	4
17	Jutrzenka Warta	9	9-13	2	3	4
18	Astoria Szczerców	8	9-10	2	2	5
19	Andrespolia	8	10-20	2	2	5
20	Mazovia Rawa Maz.	3	10-26	1	0	8

Koniec epoki pasożytów

Jakiś czas temu w polskim sporcie skończył się komunizm. Nie, nie ten w 1989 roku, ale znacznie później. Tego epokowego odkrycia dokonała ówczesna ministra sportu, która obwieściła początek nowej ery. Zmieniło się finansowanie polskiego sportu oraz zasady szkolenia młodzieży. Przez lata 71 polskich związków sportowych - 37 olimpijskich i 34 nie olimpijskie, doilo matkę karmicielkę z naszych pieniędzy.

Większość z nich nie zwracała sobie głowy efektami swojej radosnej twórczości. Ważne, że starczało na utrzymanie działaczy i pracowników. A jeszcze coś skreśliło się dla szwagrow, pociotków i delegatów na związkowe wybory. Biedę dzielono po równo, jak w opiece społecznej.

Sportowe urzędnicy tyrały od poniedziałku do piątku, przeklinając oszołomów organizujących imprezy w soboty i niedziele. Do tej pory te pasożyty miały dy-

żurne alibi. Bo przecież przez ostatnie dwadzieścia kilka lat nie stworzono systemu finansowania zawodowego sportu przez sponsorów. Teraz, o zgrozo, trzeba było ruszyć spalone tyłki zza biurka i samemu szukać kasy.

Jak by mało było nieszczęść, to jeszcze sportowe związki musiały poważnie zabrać się do szkolenia młodzieży. Nie jak w wielu Szkołach Mistrzostwa Sportowego, gdzie postawiono na ilość a nie jakość, czyli wyszkolenie przyszłych mistrzów.

Budżetowe pieniądze są tylko dla najlepszych. Związkowe Szkoły Mistrzostwa Sportowego to nie przytułki dla nieudaczników i kasa dla kierownictwa. Programy pilotażowe nowych zasad szkolenia młodzieży, obok wielu mądrych inicjatyw, przewidywały też, że zamiast wojewódzkich kadr juniorów, centralne związki mogły powoływać kadry narodowe B szkolące zawodników.

Ciekawe czy rewolucja w finansowaniu sportu zeszała na dół ogarniając metropolie i zgromadzone w nich kwiaty magistrackich tęgich głów. To przecież tam ta cała armia nieszczęśli-

ków uwieczonych w wydziałach, departamentach czy federacjach, niczym carscy urzędnicy odbija się od biurka do biurka, czekając co miesiąc na wypłatę.

Po wprowadzeniu rewolucyjnych zmian, wbrew obawom, nie połała się krew. Lamentami gamoni, ich nadwornych klakierów i sfory wszelkiej maści przydupasów, nikt nie zwracał sobie głowy. Prawdę mówiąc, ta reforma wbrew intencjom i wieszczoniu jej autorów, to nie był koniec komunizmu w polskim sporcie. To miał być koniec świata darmozjadów, obiboków i pasożytów.

Marco Polo

Mamy niezłe drogi

Na tle innych gmin w regionie Rzgów może się chwalić niezłymi drogami. Mamy na myśli, oczywiście, drogi gminne i powiatowe, a nie np. autostrady czy arterie ekspresowe. Ten niezły stan dróg to efekt wieloletniej polityki gospodarzy Rzgowa, dzięki której przeznaczono sporo

pieniędzy na remonty i modernizacje „gminnego krwiobiegu”.

Nie jest tajemnicą, że Rzgów od lat w zakresie drogownictwa wspiera także powiat. Tylko w ubiegłym roku przekazał powiatowi łódzkiemu wschodniemu ponad 800 tys. zł, a tym roku będzie to kwota znacznie

wyższa, bo wynosząca ponad 2 miliony złotych. To wspieranie powiatu nie ma nic wspólnego z działalnością charytatywną, bo za te pieniądze modernizowane są drogi w naszej gminie podległe właśnie powiatowi, ale służące także mieszkańcom naszej gminy. Gdyby nie takie gospodarskie podejście, niejedna arteria straszylaby dziurami...

(er)

Co to był za ślub!

Niedawno na ślubnym kobiercu stanęli Kasia Sowińska i Jarek Kuna związani ze „Rzgowianami” i estradą. A że sympatycznej młodej parze towarzyszył wspomniany

zespół, ten ważny moment w ich życiu wyglądał szczególnie i wyjątkowo uroczysto. Młodej parze życzymy dużo radości i szczęścia!

(PO)



„Blenda” lubi wyzwania

Członkowie klubu fotograficznego nie próżnują. Na każde zajęcia, które odbywają się w czwartki, przynoszą kolejne prace, będące tematem bieżących dyskusji, a co miesiąc można najlepsze zdjęcia podziwiać na gminnej wystawie prezentowanej m. in. w GOK, Urzędzie Miejskim czy Hali Sportowej. Jednak to nie wszystko, czym mogą się pochwalić.

Gminny Ośrodek Kultury co roku organizuje konkursy fotograficzne, w których najmłodszy klubowicz chętnie bierze udział. Tym razem zadany temat jest „Portret”.

Zmagania podzielone są na dwie grupy wiekowe, co zwiększa liczbę nagród możliwych do zdobycia. Blenda miała już okazję zaprezentować fotografie portretowe na wystawie, jednak dopiero teraz zostaną one poddane fachowej ocenie. Ale do udziału w tym konkursie zaprosiliśmy wszystkich, którzy chodzą jeszcze do szkoły i lubią fotografować. Niedługo będzie można obejrzeć plon ich pracy.

Nieco starszych klubowiczów zainteresował konkurs pt. „Koncert”. Prace zostały wysłane aż do Rybnika, a sami zainteresowani mierzą się z poważną konkurencją, bo

mogą nią być zarówno amatorzy fotografii, jak i profesjonalści.

Członkowie klubu niejednokrotnie udowodnili, że stać ich na wiele. W ubiegłym roku w konkursie „Eko oko”, odbywającym się w Tomaszowie Mazowieckim, zgarnęli prawie wszystkie nagrody. I tym razem klubowicze postanowili sprawdzić swoje siły, wysyłając w tamto miejsce fotografie na kolejną edycję konkursu. W tym roku tematem jest „Życie łąki”.

Wyniki konkursu ogłoszone w połowie października. Tymczasem Blenda przygotowuje się do kolejnych prezentacji swoich prac, które będzie można oglądać już wkrótce.

Natalia Stawiana

OGŁOSZENIA

- Zatrudnię do produkcji siatki ogrodzeniowej, tel. 786122120
- Sprzedam działkę 8600 m kw., tel. 510-050-291
- Szukam do sprzątnia, tel. 660-724-567
- Koszenie kosą spalinową, kościarką, tel. 660-200-058
- Odstąpię box w „Polrosie”, tel. 500-109-340

- Wynajmę na magazyn 270 m kw., może być po 135 m kw., Rzgów, tel. 649-73-79
- Absolwentów gimnazjum - do nauki w zawodach: blacharz, lakiernik, mechanik, tel. 2141145
- Sprzedam działkę bud. 1031 m. kw. Rzgów, tel. 506797541
- Nowy piec kuchenny w wkładem c.o., tel. 604-477-146
- Mobilne biuro rachunkowe, tel. 603-369-201

- Sprzedam wyrówniarko-grubościówkę 1400 x 300, tel. 604-477-146
- Pomieszczenie do wynajęcia, 32 m kw., Stary Rynek w Rzgowie, tel. 604-477-146
- Sprzedam nowy piec centralnego ogrzewania, pow. 1,5 m, tel. 661-706-196
- Torty tradycyjne i artystyczne na zamówienie, tel. 506262302
- Super elektryk, tel. 603954911

Hala „Zielony Rynek” na Placu Barlickiego oferuje:

- doskonale wyroby mięsne, wędliniarskie i garmazeryjne znanych polskich firm
- urozmaicony wybór ryb, drobiu i nabiałów na każdą kieszeń
- tradycyjne polskie pieczywa i wyśmienite wyroby cukiernicze
- zawsze świeże i tanie warzywa i owoce
- artykuły zoologiczne, sprzęt gospodarstwa domowego i elektronikę
- odzież, prasę, kosmetyki, papierosy, wyroby chemiczne
- kawę, herbatę, bakalie, przyprawy i inne artykuły kolonialne

ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZINACH 6-18 A W SOBOTĘ 6-16

Kupcy z hali „Zielony Rynek”



Targowisko Górniak w Łodzi oferuje:

- doskonale wyroby mięsne, wędliniarskie i garmazeryjne
- drób, ryby i nabiał na każdą kieszeń
- polskie pieczywa i wyroby cukiernicze według tradycyjnych receptur
- warzywa i owoce najwyższej jakości
- odzież, prasę, papierosy, kosmetyki i wyroby chemiczne
- biuro podróży, ubezpieczenia i fryzjera
- ziola i inne produkty medycyny naturalnej

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 7-19, W SOBOTĘ DO 16

ZAPRASZAMY SERDECZNIE NA ZAKUPY!

Kupcy z Targowiska Górniak



DOM POGRZEBOWY
KREMATORIUM
CHŁODNIE I KAPLICE
MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH

WWW.KLEPSYDRA.PL

GODNE POŻEGNANIE
BLISKIEJ OSOBY

INFOLINIA: 801 33 73 00 • TEL. 24H: 42 633 73 00

SIEDZIBA: ŁÓDŹ, UL. SOLEC 3/5 • ODDZIAŁ: RZGÓW, UL. ZACHODNIA 2

INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie ul. Plac 500-lecia 22	tel. 42 214-12-10 fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Posterunek Policji Rzgów, pl. 500-lecia 6	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Starowa Góra od nr. 40, Tadzín, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dw.)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	tel. 42 214-10-07
Komisariat Policji Rzgów Rzgów, Plac 500-lecia 6	tel. 42 214-10-07
Ochotnicza Straż Pożarna Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	tel. 42 214-10-08
Biblioteka Publiczna Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Gminny Ośrodek Kultury Rzgów, ul. Rawska 8	tel. 42 214-13-12
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej Rzgów, ul. Rawska 8	tel. 42 214-21-12
Gminny Ośrodek Zdrowia Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Ośrodek Dziennego Pobytu Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 214-12-93
Parafia rzymskokatolicka Rzgów, pl. 500-lecia 7	tel. 42 214-10-04
Przedszkole Publiczne Rzgów, ul. Szkolna 1	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-10-39
Gimnazjum Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-13-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	fax 42 214-10-39
Zakład Wodociągów i Kanalizacji ul. Stawowa 11	tel. 42 214-11-30
Zakład Energetyczny SA Pabianice ul. Piłsudskiego 19	tel. 42 214-11-91
Zakład Gazowniczy Pabianice, ul. Partyzancka 110	tel. 42 675-1000
	tel. 42 213-06-81, 213-06-82

„Nowy Rynek”, ul. Felińskiego 2 w Łodzi oferuje:

- tradycyjne polskie pieczywa i wyroby cukiernicze, cukierki, ciastka na wagę
- wyśmienite wyroby mięsne, wędliniarskie i garmażeryjne
- zawsze świeże warzywa i owoce, bakalie, kasze, grochy na wagę
- drób, ryby i nabiał na każdą kieszeń
- odzież, prasę, papierosy, kosmetyki i wyroby chemiczne
- biuro podróży, ubezpieczenia, fryzjera oraz medycynę naturalną z pijawkami

Czekamy na Was codziennie od 7 do 19, w sobotę do 16
Zakupy u nas to przyjemność. Zapraszamy serdecznie!
Kupcy z „Nowego Rynku”



OGŁOSZENIA

- Szukam opiekunki do dziecka, Rzgów, tel. 503-573-455
- Segment pokojowy tanio sprzedam, tel. 501-512-188
- Przyjmę kompleksowe przeszczenia, tel. 606-250-898
- Sprzedam działkę budowlaną, 1530 m kw., Rzgów, ul. Bema, tel. 500-128-002
- Sprzedam działkę 1029 m kw., Starowa Góra, tel. 796-343-436
- Magazyn w Rzgowie ok. 100 m kw. do wynajęcia, tel. 601-363-875
- Usługi spawalnicze, dojazd, tel. 668-300-078
- Lokal na serwis samochodowy, Starowa Góra, tel. 791160772
- Księgowa poszukuje pracy, tel. 602-620-017
- Pokoje do wynajęcia, tel. 696-027-601
- Pokoje do wynajęcia w Rzgowie, tel. 505-615-861
- Koszenie kosą spalinową, tel. 600-989-671
- Do prac gospodarczych, dorywcz, tel. 214-16-32
- Do wynajęcia 40 m kw. na magazyn, Rzgów, tel. 604477146
- Sprzedam dom 190 m kw. w Rzgowie, tel. 505-615-861
- Kupię dom w Rzgowie, tel. 880-440-780
- Działkę rolno-budowlaną sprzedam, Rzgów, tel. 514034393
- 40-latek szuka pracy w gm. Rzgów, tel. 603-294-484
- Magazyn do wynajęcia w Tuszynie, 150 m kw., przy trasie na Katowice, tel. 512-246-351

SPRZEDAMY

nieruchomość o powierzchni 2958 m kw.
położoną w Rzgowie, ul. Letniskowa 2,
zabudowaną budynkami:

- mieszkalno-użytkowym o pow. 570 m kw.
- gospodarczym o pow. 220 m kw.

Pisemne oferty prosimy kierować na adres:

PPH POLDROB SA

92-202 Łódź, ul. Piłsudskiego 92

Blizsze informacje: tel. 42 674-04-67

GAZETA RZGOWSKA

Wydawca:
Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Plac 500-lecia 14
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
fax: 42 214-18-41
Redakcja: tel.: 42 235-26-28

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

payrollteam

www.payroll-team.pl
tel.: 506-122-906
mail: biuro@payroll-team.pl

- **KADRY I PŁACE** - rozliczanie, prowadzenie teczek, czas pracy
- **ZUS** - deklaracje, zgłoszenia, korekty
- **KSIĘGOWOŚĆ** - usługi w zakresie prowadzenia: ksiąg rachunkowych spółek i osób fizycznych, podatkowej książki przychodów i rozchodów, ewidencji ryczaftu
- szkolenia BHP wstępne i okresowe
- Ocena Ryzyka Zawodowego
- protokoły wypadkowe - BHP
- odbiór dokumentów od klienta
- odbiór dokumentów z terenu CH Ptak w stałym punkcie oraz w stałych godzinach
- pracownicze ubezpieczenia grupowe
- pracownicze ubezpieczenia medyczne
- współpraca z lekarzem Medycyny Pracy

payrollteam KSIĘGOWOŚĆ 50% 2 MIESIĄCE	payrollteam KADRY PŁACE ZUS GRATIS 1 MIESIĄC	payrollteam 3 POLECONE FIRMY NA KOMPLET USŁUG KSIĘGOWOŚĆ, KADRY, PŁACE POLECAJĄCY PRZEZ 3 M-CE OTRZYMUJE OPIEKĘ MEDYCZNĄ GRATIS POLEĆ ZNAJOMEGO	payrollteam 5 POLECONYCH FIRM NA KOMPLET USŁUG KSIĘGOWOŚĆ, KADRY, PŁACE POLECAJĄCY PRZEZ 6 M-CY OTRZYMUJE OPIEKĘ MEDYCZNĄ GRATIS POLEĆ ZNAJOMEGO
---	--	---	--

- Spawanie aluminium, stal nierdzewna, tel. 668-300-078
- Do wynajęcia 65 m kw., Gospodarz, tel. 512-382-765
- Sprzątanie wnętrz, mycie okien, tel. 886-721-934
- Plac 1500 m kw. przy DK-1 wynajmę, tel. 533-141-770
- Magazyn do wynajęcia, 180 m kw., tel. 605-060-104
- Rodzina szuka mieszkania, domku do wynajęcia w Rzgowie, tel. 515-801-823
- Operaty szacunkowe, tel. 601-212-313
- Kupię działkę w Rzgowie lub okolicy, tel. 516-527-355
- Poszukuję magazynu do wynajęcia w rejonie CT PTAK, 100-300 m kw. tel. 500-109-339
- Sprzedam 1 ha inwestycyjne k. „Ptaka”, tel. 530-347-057
- Lokal na serwis samochodowy, 130 m kw., Rzgów, tel. 604-073-997
- Wycena nieruchomości, tel. 694-348-071
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 668-039-086
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 694-348-071
- Angielski – korepetycje, tel. 663-430-850
- Tanio pranie dywanów i tapicerek, tel. 665-121-391
- Działki budowlane sprzedam, w Starowej Górze, tel. 508086244
- Pranie tapicerki samochodowej, mycie i sprzątanie, tel. 502-137-422
- Korepetycje z chemii, studentka, tel. 504-444-400
- Fryzjer przyjmie uczennicę, tel. 605-729-099
- Komputerowe usługi, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Wynajmę 132 m kw. powierzchni handlowo-usługowej w Starowej Górze, tel. 609610005
- Wynajmę 2 budynki w centrum Rzgowa – na hurtownię, sklepy, warsztat samochodowy, tel. 604-073-997
- Sprzedam plac z budynkiem (sklepy), centrum Rzgowa, tel. 512-567-676
- Posprzątam, umyję okna, wypiorę dywan, tel. 886-934-721
- Pokoje 2-, 3-osobowe, umeblowane - do wynajęcia, nowy budynek, parking, tel. 503337244

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106
Redaguje zespół:

Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,
Reklama: reklama@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.



100% VAT WRACA BEZ KRAT



Wykorzystaj w pełni prawa przedsiębiorcy i rabat specjalny, a Twoja Toyota będzie tańsza o wartość podatku VAT. I tak 100% VAT wróci bez krat! Szczegóły w salonach Toyoty.



TOYOTA

ALWAYS A
BETTER WAY



AMX
AUTORYZOWANY DEALER

ToyotaAMXLodz

AMX TOYOTA
Autoryzowany Dealer
Rzgów ul. Łódzka 69a
www.toyotalodz.com.pl
tel. (042) **22 52 600**

Toyota RAV4 – zużycie paliwa i emisja CO₂ (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,9 do 7,2/100 km i od 127 do 173 g/km (cykl mieszany). Toyota Avensis – zużycie paliwa i emisja CO₂ (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,2 do 6,3/100 km i od 108 do 145 g/km (cykl mieszany). Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl. Szczegóły u Autoryzowanych Dilerów Toyoty.

Tunel przebity!

6 października br. doszło do długo oczekiwanego zdarzenia – tunel pod drogą krajową nr 1 został przebity. W ten sposób połączone zostały dwie części Miasta Mody. Musi jeszcze upłynąć kilka tygodni, by pod powierzchnią jezdni w tunelu powstał kolektor odprowadzający wody deszczowe ze starej części PFC, niezbędna jest także nawierzchnia nowej drogi pod „Jedynką”. Jeśli pogoda nie utrudni tych prac, być może w połowie listopada będziemy mogli przejechać lub przejść pod „krajówką”

(ER)



PRZEJAZD GOSPODARCZY POD DROGĄ KRAJOWĄ NR 1

